Nr. 147. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 21 Czerwca 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 — „	270 — „	135 — „	45 — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 — „	288 — „	144 — „	48 — „
W innych państwach	600 — „	300 — „	150 — „	50 — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze **Plichna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Rupposyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, sko...owany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Brak odpowiedzialności

Kraków, 20 czerwca.

Przesilenie rządowe w Warszawie trwa już blisko dwa tygodnie. Końca jego nie widać. Jak również sposobu wyjścia z niego. Oczywiście wyjścia względnie trwałego. Powszechną jest skarga na rozbicie stronnictw, na ich egoizm, warcholstwo przywódców itd. Wszystkie te fakty jednak, jakkolwiek niestety najzupełniej prawdziwe, nie wyjaśniają zjawiska tych częstych, długotrwałych a tak bezowocnych przesileń. Natura ludzi i stronnictw nie zmieniła się znowu w czasie wojny tak daleko na gorsze, aby samą tą zmianą wyjaśniać wszystkie nasze współczesne parlamentarno-rządowe mizerje. Egoizmu i koteryjności partyj, warcholstwa przywódców nigdy nie brakowało. Mimo to przesilenia wybuchały rzadziej. Były załatwiane szybko.

Także trudno przypisać tę niewesołą nieumiejętność rządzenia się sobie tylko samym. Właśnie widzimy to, że nasze warszawskie przesilenie odbywa się równocześnie z czterema innemi przesileniami, w Czechach, Austrji niemieckiej, Niemczech i we Włoszech. Wszędzie koalicje rządzące porozpadały się lub znajdują się w stadjum rozpadu. Tworzenie zaś nowych natrafia na coraz większe trudności. Możemy więc pocieszać się — jeżeli to wogóle jaka pociecha — że nietylko u nas tak źle.

Przed kilku dniami mówiliśmy na tem miejscu o — chorym Sejmie. Zdaje się, że wypada pójść o krok dalej i zacząć mówić o — chorym ustroju państwowym. Powojenna rewolucja bowiem społeczno-polityczna nietylko u nas, lecz w ogromnej większości państw wniosła w ich ustrój pewne zarodki słabości i rozkładu. W czem one tkwią? Na czem polegają?

Nie chcemy w tej chwili zapuszczać się w szczegółową tych kwestyi analizę. Narzuca się tylko siłą stwierdzonego faktu spostrzeżenie, że przyczyną chorobliwych objawów w ustroju państw najnowszej doby, jest brak poczucia odpowiedzialności partyj i klubów w ciałach reprezentacyjnych, których wykładnikiem jest rząd. Zamiast sięgać po władzę, stronnictwa parlamentarne najskwapliwiej szukają dróg, aby od udziału w niej się uchylić, i tem samem odpowiedzialność za rząd wykonawczy zwalić na kogo innego.

Nieodzownym odpowiednikiem wszelkiej władzy, wszelkiego rządzenia — jest odpowiedzialność. Prymitywny ustrój monarchiczny załatwiał się z konstrukcją systemu tej odpowiedzialności w ten sposób, że oddawał państwo na własność monarsze i jego rodzinie. — Wskutek tego wytwarzał się między monarchą a państwem stosunek odpowiedzialności osobistej zupełnie taki sam, jaki zachodzi między gospodarzem a jego gospodarstwem. Kiedy władzę ujęły w swe ręce poszczególne klasy, najpierw szlachta feudalna, potem mieszczaństwo, ten rysunek systemu odpowiedzialności nie przedstawiał się już tak jasno, linje jego łamały się wielokrotnie w rozmaitych formułach i instytucjach, ale ostatecznie wychodziło na to, że rządzący odpowiadają za swoje rządy swojemi własnemi interesami społecznemi i ekonomicznemi, swojem stanowiskiem, swojemi dochodami itd. Była to kaucja, którą ustrój państwowy nakładał na każdą jednostkę, czy grupę jednostek, w chwili, kiedy imały się steru w nawie państwowej.

Obecnie stronnictwa, które wyszły z najszerzej pomyślanej ordynacji wyborczej, dopuszczającej do głosu wszystkich, rzec można, obywateli, bez względu na płeć, od tej »kaucji« czują się zwolnione, odpowiedzialności za ujęcie steru nawy państwowej formalnie obawiają się, aby przez to nie narazić na szwank wziętości swojej w tych sferach ludności, którym wybór zawdzięczają. Czytając, chociażby w ciągu obecnego naszego przesilenia, oświadczenia kolejne stronnictw, spostrzeżemy, że niczego nie zrzekają się one z taką łatwością na korzyść innych stronnictw — jak właśnie odpowiedzialności za swoje własne postępowanie... Ustąpić cokolwiek ze swoich mniej lub więcej egoistycznych programów, to nigdy i za żadną cenę, ale »składać z siebie odpowiedzialność« na kogoś innego — to i owszem... Odpowiedzialność zaś, którą w każdej chwili można przenieść na kogo innego, nie jest żadną odpowiedzialnością. Wyobraźmy sobie postępowanie sądowe, w którem oskarżony na początku rozprawy wstałby ze swojej ławy i oświadczył uroczyście, że — »składa ze siebie odpowiedzialność«...

A jednak jakkolwiek na tym właśnie przykładzie niedorzeczność takiego stanu bije w oczy swoją groteskowością, to w praktyce stronnictw parlamentarnych jest ona chlebem powszednim. Rano ludowcy składają odpowiedzialność na Zjednoczenie Ludowe, w południe Zjednoczenie Ludowe składa odpowiedzialność na ludowców, wieczorem zaś socjaliści znowu wykonują ten tajemniczy obrządek umywania rąk na rachunek tamtych dwóch. I nikt nie zauważy przytem, że ręce obmywa się tem częściej, im one są — większą obarczone odpowiedzialnością.

Współczesna gra polityczna staje się jakimś potwornym »footballem«, w którym piłką kopaną z prawa na lewo i z lewa na prawo jest dusza wszelkiego współżycia ludzkiego, jest s u m i e n i e p u b l i c z n e. A to sumienie publiczne domagać się będzie praw swoich i obrażone — może podyktować bardzo twarde warunki abolicji za popełnione przeciw sobie grzechy.

Ten lud, — w najogólniejszem tego słowa pojęciu, — który wybrańców swoich wysłał do Sejmu, wyposażonego we wszelką władzę, oceniać będzie ich działalność nie wedle ich mniej lub więcej szczęśliwej taktyki, lecz wedle w y n i k ó w i c h d z i a ł a n i a. Lud powierzył im władzę nie po to, aby się od niej usuwali, ale aby ją sprawowali na korzyść szerokiego ogółu, na pożytek Ojczyzny. A lud z dotychczasowej działalności swoich wybrańców zadowolony nie jest i coraz mniej do zadowolenia będzie miał powodów, jeżeli wybrańcy jego metody swego postępowania nie zmienią.

Wszyscy zaczynają odczuwać, że państwa powojenne wchodzą w stadjum przełomu, i z właściwym szerokim masom instynktem odczuwają coraz wyraźniej rozwój tego procesu. Niewątpliwie stan trwałego wrzenia i niepewności, w jaki społeczeństwa europejskie popadają jedno za drugiem, musi doprowadzić do przełomu. Ale do jakiego? O tem niechajby dobrze myśleli ci, którzy pochwycili rządy w swoje ręce, wzięli za nie odpowiedzialność, ale tylko na to, aby ją przy każdej sposobności — »ze siebie składać«.

P. Witos podjął się misji formowania gabinetu

Warszawa, 19 czerwca (PAT). »Kurjer Poranny« podaje: Na dziś, na godzinę 9 rano, zwołano wspólne posiedzenie przedstawicieli **klubu P. S. L., Wyzwolenia, narodowej partji robotniczej, P. P. S. i pracy konstytucyjnej,** celem ostatecznego omówienia programu i utworzenia w Sejmie **podstawy lewicowo-centrowej dla rządu posła Brejskiego.** O godz. 11 pos. Brejski uda się do Naczelnika państwa.

STANOWISKO KLUBU PRACY KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa, 19 czerwca (PAT). **Na zebraniu międzyklubowem,** odbytem dzisiaj pod przewodnictwem posła Witosa w obecności posła Brejskiego na pytanie, jakie stanowisko zajmuje **Klub pracy konstytucyjnej** wobec rządu, który z inicjatywy marszałka Sejmu tworzy poseł Jan Brejski, oświadczył prezes klubu p. Federowicz, że klub trwa dalej przy swej zasadniczej uchwale, powziętej dnia 12 bm., a mianowicie w sprawie utworzenia gabinetu **przy jedynym programie rychłego i pomyślnego załatwienia zagadnień polityki zagranicznej przez gabinet koalicyjny, oparty na wszystkich stronnictwach Sejmu.** Przewidując trudności, na jakie utworzenie gabinetu koalicyjnego napotka, klub oświadczył wówczas, że **gdyby się dla tego programu w Sejmie utworzyła większość centrowo-lewicowa, klub gotów jest tak utworzonemu rządowi użyczyć swojego poparcia.** Uchwały te rozmaicie komentowano. Otóż przewodniczący Klubu pracy konstytucyjnej stwierdza, że **klub trwa dalej przy swojej uchwale,** a dla ścisłości zaznacza, że jak wówczas, gdy się większość centrowo-lewicowa tworzyła, tak obecnie, **nie zobowiązuje się do współdziałania.**

WYKRĘTNA ODEZWA NARODOWEJ DEMOKRACJI.

Warszawa, 19 czerwca (PAT). **Klub Narodowego Zjednoczenia Ludowego** wydał następującą odezwę:

Do wiadomości klubów P. S. L., Wyzwolenia i N. P. R. w odpowiedzi na uchwałę z dnia 18 bm. zarzucającą **winę przedłużającego się przesilenia na N. Z. L.:** Stanowisko klubu N. Z. L. w sprawach, objętych wczorajszemi uchwalami panów, jest panom znane dobrze. 1) W sprawie konstytucji stoi N. Z. L. w zgodzie z zasadami, wyrażonemi w swoim programie i w zgodzie z umową, zawartą i podpisaną przez kluby P. S. L., N. P. R., Zjednoczenie Mieszczańskie i Związek chrześcijańskich robotników, na stanowisku projektu, wniesionego do Sejmu przez poprzedni rząd i w tej chwili uchwalonego już formalnie przez komisję konstytucyjną Sejmu. 2) W sprawie rolnej oświadczyliśmy się już niejednokrotnie za koniecznością **uchwalenia jeszcze w tym Sejmie ustawy rolnej na podstawie zasad, wyrażonych w rezolucji sejmowej z dnia 10 lipca.** 3) W sprawie aprowizacji oświadczyliśmy się już niejednokrotnie, ostatnio przez usta prezydenta Skulskiego, przy podjętej przez niego już w czasie ostatniego przesilenia próbie stworzenia nowego gabinetu. Po odrzuceniu proponowanej przez nasz klub pośredniej drogi wyjścia, zgadzamy się na przyjęty przez kluby panów łącznie z klubem P. P. S. program terminowego kontyngentu zbożowego. 4) W sprawie polityki zagranicznej podjęliśmy się za pośrednictwem prezydenta Skulskiego w uprzednim rządzie prób wprowadzenia sprzecznych dotąd celów polityki polskiej na jedną wspólną drogę i wytworzenia tym sposobem przeciw wrogowi zewnętrznemu jednolitego frontu polskiego. Oświadczamy, że w przyszłości będzie usilnem naszem staraniem utrzymanie w polityce zagranicznej **linji środkowej, zmierzającej do rychłego pokoju i do uzyskania dla państwa niezbędnych granic.** Uważamy, że w obecnej chwili ciężkiej wojny, spadku naszej waluty, ważenia się losu plebiscytów i podminowania kraju przez polityczne strajki, należy przy tworzeniu rządu wysunąć na czoło nie to, co nas dzieli, ale to, co nas łączy. Sprawy, których rozstrzygnięcie jest w każdym razie w ręku Sejmu, ale sprawy, które winny stać się troską rządu. Wszelkie rachuby rozbicia jednolitości klubu N. Z. L. przez wciągnięcie go na drogę jałowych sporów programowych, nie prowadzą do celu, a przedłużają tylko obecne przesilenie państwowe, które wywołuje jak najgorsze wrażenie w kraju, za granicą i w szeregach naszych, pełnych poświęcenia, walczących żołnierzy. Dając wyraz temu naszemu największemu przeświadczeniu, zaklinamy panów na dobro naszej wspólnej matki ojczyzny, ażebyście zaniechali wreszcie dotychczasowej kosztownej **gry partyjno-politycznej(!)** i nie przeszkadzali dalszym usiłowaniom, mającym na celu wyłonienie z obecnego zamętu **normalnego(?)** rządu narodowego.

P. WITOS WEZWANY DO FORMOWANIA GABINETU.

Warszawa, 20 czerwca (Tel. wł.) Wczoraj od rana obradowały kluby: **N. P. R., P. S. L., Wyzwolenie.** Wezwano także **Klub pracy konstytucyjnej,** którego uchwałę poznano (Podana wyżej. Przyp. red.)

Wobec tej uchwały **wyjaśniło się,** że przy doliczeniu do obradujących klubów głosów Klubu pracy konstytucyjnej, grupy Stapińskiego i P. P. S., **blok centrowo-lewicowy może liczyć na 181 głosów. Jest to większość.**

Obradujące kluby **przez pewien jeszcze czas nosiły się z myślą przekazania misji formowania gabinetu p. Skulskiemu.** Ta koncepcja utrzymywała się jednak **bardzo krótko.** P. Skulski bowiem w naradzie z przedstawicielami bloku **nie wykazał dążności do ustępstw w sprawie obsadzenia teki spraw zagranicznych i zastrzeżenia wpływu związkowi posłów socjalistycznych na politykę społeczną,** a w tych właśnie sprawach blok poczynił **daleko idące ustępstwa socjalistom.**

Układy z p. Skulskim przerwały się, a w tym samym mniej więcej czasie **N. Z. L-owe** przesłało do klubów: P. S. L., Wyzwolenia i N. P. R. **odpowiedź na onegdajszą deklarację** (Podana wyżej. Przyp. red.)

Narada klubów nad tą odpowiedzią N. Z. L. **przeszła do porządku dziennego.**

Na trwających dalej naradach przedstawiciele N. P. R. oświadczyli, że nie życzyliby sobie, aby premjerem w nowym gabinecie był leader ich klubu, p. Brejski. **Na to p. Brejski natychmiast dodał, że chętnie przekaże swoje pełnomocnictwo osobie, wskazanej przez kluby.**

W dalszych naradach na to stanowisko wyznaczony został p. Witos.

Uzyskawszy **zupełną zgodę wszystkich klubów,** które w rokowaniach brały udział, na powierzenie p. Witosowi misji formowania gabinetu, **zawiadomiono o tem marszałka Sejmu.**

Marszałek uznał jednak za stosowne **sprawdzić,** czy nowa koncepcja ma za sobą poparcie większości Sejmu.

Ponieważ przy obliczaniu głosów głosy Klubu pracy konstytucyjnej marszałek zaliczył do przeciwników kandydatury p. Witosa, przeto przedstawiciel Klubu pracy konstytucyjnej p. F e d e r o w i c z w osobnej rozmowie z marszałkiem **wyjaśnił mu, że tego rodzaju obliczanie jest niesłuszne.**

Dopiero wówczas marszałek zgodził się udać się dzisiaj (w niedzielę) około południa **do Naczelnika państwa, aby go zawiadomić, że większość sejmowa chce powierzyć misję formowania gabinetu p. Witosowi.**

Na tem wczorajsze pertraktacje zostały zakończone.

Warszawa, 19 czerwca (PAT). Poseł Jan Brejski zakomunikował marszałkowi Sejmu, że P. P. S., Wyzwolenie, lewica P. S. L., N. P. R. wyrażają życzenie, aby zaprezentowano do sformowania gabinetu posła Witosa. P. Brejski zapewnił przytem, że Klub pracy konstytucyjnej obiecuje życzliwą neutralność. Marszałek Sejmu odpowiedział na to, że ponieważ tych pięć klubów nie stanowi większości, bo razem reprezentują 181 głosów, musi się zapytać inne kluby, aby obliczyć, czy cyfra nieprzychylnych kandydaturze Witosa nie jest większa.

Członkowie prezydjum Klubu pracy konstytucyjnej, panowie Federowicz i Baworowski, zaproszeni przez marszałka Sejmu do oświadczenia, jakie klub ich zajmuje stanowisko wobec propozycji desygnowania posła Witosa na premjera, odpowiedzieli, że **nie sprzeciwiają się powierzeniu misji tej p. Witosowi,** wobec tego, że trzykrotne usiłowania w kierunku utworzenia rządu okazały się bezskuteczne, a **brak rządu wstrząsa podstawami państwa.** Zanim się jednakże klub oświadczy stanowczo, musi poznać program rzeczowy i personalny kandydata.

Poseł de Rosset, zaproszony przez marszałka Sejmu do oświadczenia, jakie stanowisko zajmuje **Zjednoczenie mieszczańskie** wobec propozycji desygnowania na premjera p. Witosa, oświadczył, że **klub jego nie sprzeciwia się powierzeniu tej misji p. Witosowi.**

O godz. 11 w nocy odbyło się **u marszałka Sejmu zebranie przedstawicieli** P. P. S., N. P. R., P. S. L., Wyzwolenia, lewicy P. S. L. Marszałek wobec zebranych przedstawicieli tych grup zaprosił prezydjum Klubu partji konstytucyjnej pp. Federowicza i Baworowskiego i zapytał, jakie stanowisko zajmują wobec rządu, który te grupy zamierzają utworzyć. Prezes klubu Federowicz powołał się ponownie na uchwałę klubu z dnia 12 bm. i oświadczył, że klub trwa na stanowisku wówczas zajętem. Na zapytanie marszałka, czy klub oświadcza się za kandydaturą posła Witosa, **poseł Federowicz odpowiedział zapytaniem, czy jest możliwe w obecnej chwili utworzenie innego rządu.** Wobec faktu stwierdzonego, że tej możności niema, jakoteż wobec faktu, że kilkonastodniowe usiłowania utworzenia rządu pozostały bez rezultatu, **Klub pracy konstytucyjnej nie sprzeciwia się zamiarowi utworzenia rządu przez p. Witosa,** zastrzega sobie jednakże zbadanie rzeczowego i personalnego programu kandydata.

Wobec tego marszałek Sejmu oświadczył, że jutro o godz. 12 w południe powiadomi Naczelnika państwa o wyniku narad.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 20 czerwca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 19-go czerwca:

Na froncie północnym **na odcinku rzeki Auty** nieprzyjaciel ostrzeliwał ogniem huraganowym pozycje nasze między jeziorem Dołgoje a miejscowością Górki, poczem przeszedł do ataku który został **odparty.**

Na **południe od błot jeziora Jelni** oddziały **nasze w kontratakach posunęły się** na wschód **zajmując szereg miejscowości.**

Wzdłuż Berezyny spokój.

Na linji rzeki Wereśni od Martynowic do ujścia jej do Uszy silne walki.

Na froncie na południe od Wereśni aż do Dniestru większych starć bojowych nie było.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.
K u l i ń s k i, jenerał-podp.

Polska ochroną cywilizacji.

Warszawa, 20 czerwca (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Na meetingu, zwołanym w Nowym Jorku w sprawie popierania polskiej pożyczki, odczytano **telegram ministra wojny Bakera, który o**

LUDWIK GR.

P I O R U N.

(Z włoskiego przełożył S. Grabiński).

(Dokończenie).

Nie otwieram. Nie ruszam się. Świeczka rzuca dziwne cienie i postaci. Czy — tam... w kącie — pod krzesłem ktoś — nie — siedzi?

Strach!! — Jezus Marja!!

Drzwi się same otwierają. — Powoli, ze sennem zrzędzeniem skrzypią.. Skrzypią tak niestosownie do powagi chwili. — Tak po zwyczajnemu.

Jakiś człowiek wsuwa się bardzo powoli i bardzo spokojnie.

Jakiś tam człowiek. — ma spiczastą głowę, sine wargi i chude palce. Ma oczy.

Oczy zimne!

Stoi w drzwiach z uśmiechem zapytania na ustach — chcę coś przemówić, ale zasycha mi w gardle i tylko szeroki, blaszany śmiech wyłazi:

— Aniela! Anieeelaaa! Che, he, he, he!"

Odwracam się ku ścianie aby nie widział jak chychoczę.

Wiem przecież że to nie Aniela.

Ale chcę jego przekonać, że się go nie boję.

Patrzę na niego. Oparty o drzwi stoi długi i chudy. Twarz wąska, podłużna — bardzo wąska! Jak taśma.

Jedno oko błyska. Gdzie drugie?

— Gdzie masz drugie oko? — pytam rechocąc, aby myślał, że mi dowcipy w głowie, że się go wogóle nie boję. — Zgubiłaś po drodze? Ha, ha, ha!

Jego twarz wązka, jak klinga noża, przeszyby djamentem jednem, jedynem okiem w głąb mej świadomości i wali burzy myśli.

Idjocieję.

On przysuwa się zwolna do mnie i chrapie:

— Ja wiem, że ty wiesz, że ja nie jestem Aniela!

— A! — Odskoczyłem wściekły i przerażony.

Wiedział, że udaję. Nienawistnie, z podełba mierzył mnie jednem okiem.

— Kto ty? — szepnąłem, dłubiąc igłą w mych paznokciach, aby udawać, że sobie z niego nic nie robię.

— Jesteś dureń — odpowiedział obojętnie. — Popatrz, jaki jołop jesteś. Mieszkasz tu od roku, a tego nie zauważyłeś. — Zbliżył się do ściany, odsunął ruchomą płytę i wskazując na czworograniasty czarny otwór, w którym człowiek czołgając się na brzuchu mógłby się pomieścić, kaszlał.

— Ach! Wiedziałem, że ta rzymska, czy grecka rudera będzie miała tajemnicze przejścia. Może nawet z czasów Egiptu? — udawałem obojętnego, podczas gdy strach włosy mi jeżył. — Skąd ten otwór w ścianie? Dokąd prowadzi?

Zanim się ze zdumienia ocknąłem, on wsunął głowę w otwór. Potem szyję, plecy i cały znikł wreszcie w ciemnej czeluści.

Tylko podeszwy jego butów wyglądały jeszcze jak smutne resztki lub tylna straż upioru.

Czekałem co się stanie.

Czekałem minutę, dwie... dziesięć minut.

Podeszwy jego butów nieruchomo, bezczelnie szydzą ze mnie, z mojego strachu.

Wyciągnąć go? Może się udusił? Oglądam się. Świeczka dogasała. Tak, muszę go wyciągnąć, bo gdy zgaśnie — zwarjuję.

Cisza niema wciąż cięży centnarami. Czy ogłuchłem?

Chwytam podeszwy jego butów i ciągnę. Jak lekko!

Przysiągłbym, że on nie waży kilograma.

I wyciągam — buty! Same buty! Ciała! niema!

— Gdzie ty? gdzie? — seplenię, a dreszcze od głów do stóp biegną, niby szybkie pchły po ciele.

Pchły po ciele.

Więc on wlazł głębiej w otwór? Pochylam się.

— Aa! — z otworu zwisa koniec wstążki, jakiegoś szarego paska, wąskiego, sukiennego paska. Ciągnę.

Rozwija się wciąż ze szpulki chyba, coraz więcej — więcej.

Dwa metry, 3, 4 5, metrów. A jaka dziwnie krucha materia. Musi być bardzo stara.

Wreszcie kiedy już miałem około dziesięciu metrów taśmy uczułem przy końcu coś twardego.

Wyciągnąłem. Jakieś drewno. Jakgdyby trumna.

Wyciągam całą. — Mumja!

Egipska mumja!

Czy to on?

Robi mi się dziwnie ciepło.

Oczy biegają niespokojnie.

Twarz cgni się.

Krew mi do głowy buchnęła.

— — — — — — — — — —

Kiedy odzyskałem przytomność, nie poznałem mej izby. Świeca zgasła. Ale cały pokój jaśniał jakiemś światłem czerwonem, żółtem.

Mumja leżała nieruchomo.

Godzina 2 po północy.

Cisza ogromna. Nie słyszę szelestu deszczu.

Wstałem i zbliżyłem się do trupa.

Wtem stanąłem, jak wryty:

Czy on nie poruszał oczyma?

Czułem, jak białe frendzle od powały spuszczają się przed oczy — mgłą gęstą. Przemocą zebrałem się w sobie i wyjąłem mumji jedno oko. Przecież to powinna być drewniana, barwna gałka, o ile znam egipski sposób balsamowania. A i pasek musiał należeć do trupa. [illegible]

Czerwona gałka w mej ręce była mokra.

Wpadło mi do głowy: „Gdzie twoje drugie oko?"

— Ha! Tu! Tu masz drugie oko — krzyknąłem.

T o b y ł o n.

Wstał.

— Dość już tego — przemówił — nie mogę znieść tak tchórzliwego i błazeńsko-pozerskiego zachowania się.

Wyjął jakiś złoty kluczyk ze swego buta.

— Oto jest złoty nożyk — przybliżył się do mnie — oto złoty nóż — patrz, przyłożę go twej piersi, a to gorące płynne złoto to przepali cię — przepali cię — widziałem jak klucz zmienił się w jego ręku — tak — to była mała, maleńka błyskawica.

— Przepali cię! — dotknął mych piersi.

Czułem, jak mięso i kość topnieje, zapada się i ustępuje przed złotem, jak zastygłe sznureczki laku, kiedy je zbliżymy do świecy, zwijają się i znikają.

— Czy muszę umrzeć? — zapytałem zrezygnowany.

— Bezwarunkowo. Wnet dojdzie zygzak do twego serca Ono i tak już prosiło o urlop albo o zwolnienie ostateczne.

— Czy muszę zginąć? — zapytałem, widząc jak złoty kluczyk zagłębia się w ciało

— Patrz. Oto dochodzi do serca — zauważył.

— Widzę! Aaa!

— — — — — — — — — — —

Donoszą nam z Argentum, że wczoraj szalała tu w dawno niesłyszanej sile burza. Podczas niej piorun uderzył za miastem w domek pana Benaffrussena, który tam mieszkał po wyjściu z domu zdrowia. Jak się zdaje, piorun przebiwszy dach ugodził w pana Benaffrussena ponieważ znaleziono zwęglonego jego trupa. Dziwnem jest jednakowoż, że lekarze wyznaczają zgon na godzinę wpół do 3 w nocy. Zgadzają się zaś powszechnie, że piorun uderzył w domek około 12 w nocy. Tembardziej wydaje się to niezwykłem, że znaleziono w bocznej niszy jednego z pokojów trupa kochanki Benaffrussena, Anieli Gard, której śmierć nastąpiła około 12 w nocy wskutek uduszenia. Zdaje się, że właśnie Benaffrusson sam wepchnął ją tak w ataku obłędu.

Jeden z uczonych Braminów tego miasta twierdzi, że powodem był właśnie piorun.

piewa: **Polska jest barjerą dla zachodniej cywilizacji.** Jest największą koniecznością wojenną, aby armja polska była podtrzymaną i utrzymaną celem stworzenia muru przeciw najazdowi barbarzyństwa.

Pobór ogłoszony.

Warszawa, 20 czerwca. »Monitor Polski« ogłasza uchwalone przez Sejm ustawy o poborze roczników 1895 i 1902, byłych oficerów, urodzonych w latach 1890 do 1894, byłych szeregowców urodzonych w latach od 1885 do 1894.

Protest Pol. Czerw. Krzyża przeciw zbrodniom bolszewików.

Warszawa, 20 czerwca (Tel. wł.) Zarząd gł. Polskiego Czerwonego Krzyża wystosował depeszę do Międzynar. Czerw. Krzyża, w której donosi **o niewypowiedzianej dzikości, jaką bolszewicy stosują względem ludności cywilnej, jeńców i personalu instytucyj sanitarnych polskich.** Przypomina to barbarzyńską epokę tortur średniowiecznych i zmusza do zwrócenia **się do sumienia i opinji publicznej cywilizowanego świata z protestem energicznym przeciw tym zbrodniom,** a do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, jako do stróża elementarnych praw ludzkich i opiekuna ofiar wojskowych.

Dalej Polski Czerw. Krzyż wskazuje w depeszy, że **władze bolszewickie wzięły z Kijowa, Berdyczowa i Żytomierza zakładników, uwięziły ich i traktują jak zwykłych przestępców.** Droga odwrotu czerwonej armji jest zasiana zwłokami, które noszą na sobie ślady **znęcania się i tortur.**

Polski Czerw. Krzyż wyraża nadzieję, że Międzynarodowy Czerw. Krzyż znajdzie drogę, **aby przeciwdziałać tym objawom brutalnej siły.**

Krassin o wojnie z Polską.

Paryż, 20 czerwca (Tel. wł.) »Liberté« zamieszcza **wywiad z Krassinem**, w którym ten o wojnie z Polską wyraża się w sposób następujący:

Stanowisko Polaków było nieszczere, gdyż rząd sowietów proponował Polakom pokój od grudnia do marca. **Rosja byłaby nawet taką propozycję przyjęła, ażeby na Ukrainie przeprowadzić plebiscyt po wycofaniu czerwonej armji,** ale rząd polski chciał ograniczyć zawieszenie broni tylko do jednego miejsca, na którem miały się toczyć rokowania. Mimo kontrpropozycji Rosji, **Polska obstawała przy Borysowie jako miejscu rokowań,** ponieważ miejsce to było najsłabsze na froncie polskim, a Polacy przygotowywali tymczasem ofensywę na Kijów. Krassin podkreślił dalej, że **rząd jego chce pokoju,** chociaż ma dość środków, aby wojnę przeciągać jeszcze na całe lata. Wystąpił też stanowczo przeciw zapatrywaniu, jakoby bolszewicy chcieli prowadzić propagandę za granicą. Wydarzenia ostatnich lat dowiodły dostatecznie, że **rząd sowietów może istnieć dalej, nawet obok państw, opartych na podstawach kapitalistycznych.**

Lloyd George do Ligi zwalczania wojny

Paryż, 20 czerwca (PAT). **Liga zwalczania wojny zażądała od Lloyda George,** aby Lidze narodów udzielono **dostatecznych sił wojskowych** celem umożliwienia przeprowadzenia jej postanowień w razie oporu poszczególnych narodów.

Wedle urzędowego sprawozdania, Lloyd George odpowiedział, że na przykład Polska i Rosja posiadają po pół miljona, a nawet podobno po 750.000 żołnierzy. Czyż zatem Liga narodów ma otrzymać siłę odpowiednią do wystąpienia zbrojnego przeciw tym armjom? Kiedy i jak możnaby utworzyć takie armje? Co do Rosji, to odrzuciła ona nawet jej przedłożenia, **lecz nacisk gospodarczy, przewidziany przez statut o Lidze narodów, możnaby zastosować po udowodnieniu, że Polska nie ma racji.**

Pożegnanie Wydziału krajowego

Lwów, 19 czerwca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału krajowego, na którem marszałek krajowy, Stanisław N i e z a b i t o w s k i, wygłosił dłuższe przemówienie.

Z MOWY MARSZ. NIEZABITOWSKIEGO.

Marszałek podziękował na wstępie członkom Wydziału za pomoc w pełnieniu ciężkich obowiązków, poczem skreślił dzieje Wydziału krajowego od chwili wybuchu wojny i okupacji Galicji przez armję rosyjską. Wydział krajowy w tych ciężkich czasach, pozbawiony oparcia o Sejm, nie mógł znaleść koniecznej powagi u rządu centralnego, zwłaszcza, gdy on znalazł się w rękach władzy wojskowej.

Mowca użalał się gorzko **na brak poparcia ze strony ówczesnego Koła polskiego w Wiedniu.**

»Koło polskie — mówił marszałek — ignorowało Wydział krajowy, a **nieraz paraliżowało jego akcję,** klasycznym zaś przykładem tego była sprawa odbudowy kraju. Kraj nasz domagał się słusznie od państwa austrjackiego odbudowy gospodarstwa doszczętnie przez wojnę zniszczonego, do której w pierwszym rzędzie służyć miała wypłata świadczeń i odszkodowań wojennych, do kierowania zaś odbudową miał być powołany specjalny organ. Sprawę tę jak najenergiczniej popierał Wydział krajowy, dał temu wyraz w licznych pismach, wystosowanych do rządu, ustnie zaś interwenjowałem niejednokrotnie u miarodajnych czynników.

»W sprawie utworzenia odpowiedzialnego organu, któryby się zajął odbudową gospodarstwa kraj., przedłożyliśmy rządowi konkrotnie sformułowany projekt, wedle którego Wydział krajowy wspólnie z namiestnictwem mieli tworzyć ten organ pod przewodnictwem namiestnika. Rząd skłonnym był nasz projekt przyjąć, **ale nasi politycy byli mu stanowczo przeciwni,** chcieli bowiem akcję w swoje ręce ująć, **mieli nawet gotowych kandydatów na naczelne posady.** Na taki projekt znowu rząd zgodzić się nie chciał i poszedł drogą pośrednią, oddał odbudowę w ręce biurokratów pod przewodnictwem wojskowego namiestnika. Państwo austrjackie wydało na odbudowę Galicji **przeszło miljard koron** i to w czasie, kiedy jeszcze miljard nie był tak, jak dziś, mało znaczącą sumą. Jaki zaś skutek był tej pracy i tych wydatków, o tem opinja publiczna już wydała wyroki«.

Mimo trudnych warunków finansowych, Wydział krajowy przeprowadził wiele spraw z własnej inicjatywy. Do nich należy zarząd i administracja **wszystkich dróg rządowych,** długości 30.000 kilometrów i utrzymanie ich w stanie możliwym do użycia. Wydział krajowy zakupił od firmy pruskiej **tereny węglowe,** obszaru 700 kilometrów kwadratowych i wybudował szyb w Spytkowicach. Rząd polski powinien uzyskać z tych terenów wielkie korzyści. Wydział krajowy zakupił od dolno-austrjackiego Zakładu eskontowego **akcje Banku Przemysłowego,** po cenie emisyjnej, zwalniając tę instytucję od wpływów obcych. Akcje Banku od tego czasu poszły w górę o 100 procent. Wybudowano **rurociąg** na ropę z zagłębia borysławskiego do zbiorników w Popielach. Przy poparciu Wydziału krajowego powstała w Borach fabryka wyrobów azotowych i t. d.

Od chwili upadku Austrji, Wydział krajowy pragnął oddać **władzę w ręce rządu polskiego,** wychodził sobie jednak, że dopóki nie wejdą w życie nowe ustawy, i definitywna organizacja władz państw. i samorządnych, dawniej obowiązujące ustawy i dawne organizacje pozostać muszą, dezorganizacja bowiem prowadzi do anarchji.

»Stało się niestety inaczej — mówił marszałek. — Już zaraz z końcem października 1918, gdyśmy byli zamknięci we Lwowie przez kilka tygodni wskutek strasznej wojny domowej, **zaczęły samozwańcze komisje dezorganizować władze autonomiczne** tak powiatowe, jak gminne. Później wzięto się do Wydziału krajowego. **Wyrywano agendy po kawałku z inicjatywy, idącej z góry lub często z dołu od urzędników.** Ten sposób podziału spadku za życia spadkodawcy, gdy osoby spadkobierców nie są jeszcze znane, musiał mieć **najgorsze skutki** dla sprawy publicznej. Walczyć z nim nie mogliśmy, bo nie chcieliśmy ściągnąć na siebie zarzutu, że występujemy przeciw zarządzeniom władz polskich. Pozostałem na stanowisku, mimo wszelkich przeciwności, zwalczając nieraz już nie tylko miłość własną, **ale nawet godność osobistą,** znajdowałem bowiem, że obowiązkiem moim jest wytrwać na stanowisku, które objąłem w innych warunkach, do chwili, w której będę mógł oddać resztę mej władzy ludziom, do tego upoważnionym i cieszę się, że ta chwila już nadeszła«.

Wytłumaczyłem, dlaczego, jako marszałek kraju, nie brał zgorszego udziału w życiu politycznem, zakończył swoją mowę następującym zwrotem:

»Ale wszystko to należy do przeszłości, dzisiejsza rzeczywistość przekracza z łaski Bożej wszelkie nadzieje i orjentacje. Obecnie może być tylko jedna orjentacja, która nas wszystkich łączyć powinna, polityków i niepolityków, orjentacja pracy około budowy silnej i wielkiej ojczyzny, bronionej przez naszą mężną armję, kierowanej przez najlepszych z narodu. Całe generacje czekały na tę chwilę, wierząc, że kiedyś przyjść musi. Dziękujmy Bogu, żeśmy tej chwili dożyli, że możemy naszą skromną władzę oddać w ręce prawdziwie polskiego rządu«.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się w sali Unji Lubelskiej, w dawnym gmachu sejmowym, uroczyste odebranie agend Wydziału krajowego przez **Wydział samorządny**.

Dzisiaj przed południem u jeneralnego delegata, dra Gałeckiego, odbyło się **konstytuujące posiedzenie Wydziału samorządnego,** na którego czele stoi delegat dr G a ł e c k i. Zastępcą przewodniczącego Wydziału samorządnego **wybrany został dr Władysław Jahl,** dr Zygmunt L a s o c k i obejmuje departament gminny, dr J a h l departament przemysłowy, inżynier Jakób P a w ł o w s k i departament rolny, red. »Dziennika Ludowego«, S z c z y r e k, departament drogowy, profesor dr Zdzisław P a z d r o departament fundacyjny, były wiceprezydent namiestnictwa, D e c y k i e w i c z, departament szupaśnictwa, policji itp.

Następnie odbyła się dyskusja co do kompetencji Wydziału samorządnego, przyczem postanowiono, że urzędować on będzie stale i że wszystkie sprawy ważniejsze mają być kolegjalnie załatwiane.

Grodzki i Taszycka przed sądem

Kraków, 20 czerwca.

Na początku wczorajszej rozprawy prokurator przedstawił trybunałowi listy, znalezione w kaźni Grodzkiego, w których oboje obwinieni dawali sobie informacje, w jaki sposób mają zachowywać się przed sądem. Równocześnie dr Szalay prosił trybunał o wezwanie, jako świadka, ks. Czajkowskiego, który po ostatniej rozprawie oznajmił mu, że przystąpił do niego jeden ze znanych bandytów, prosząc o podziękowanie Grodzkiemu za to, że go nie wydał wskutek czego nie znajduje się na miejscu Taszyckiej. Bandyta ten namawiał go do zamordowania Sądeckiej, na co jednak Grodzki nie zgodził się. Trybunał po naradzie zgodził się na odczytanie listów, przedłożonych przez prokuratora, nie przychylił się do prośby dra Szalaya.

Następnie rozpoczęto w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków. P. H. Flechner i p. Eug. Strzelbicka przedstawili stosunki domowe Sądeckiej, przed śmiercią Sądeckiego. Okazało się, że nie były one najlepsze. Sądecki był człowiekiem dobrym, delikatnym w obejściu, o stosunkach w swoim domu nie lubiał zwierzać się przed ludźmi. P. Strzelbicka podkreśla jednak, że Sądecką znała, jako kobietę »bardzo niedobrą, pełną humorów, prześladującą męża«. Zresztą znajomość między rodziną jej a Sądeckimi wkrótce zerwała się, tak, że Sądeckiej zakazano przebywać w domu rodziców p. Strzelbickiej.

Taszycką w ujemnem świetle przedstawił ojciec Grodzkiego. Skoro zawiązały się stosunki między nią a jego synem, był temu bardzo przeciwny, dowiedziawszy się, że Taszycka jest kobietą złego prowadzenia: czuł do niej wstręt. Uważał, że jest to stosunek nieodpowiedni dla chłopaka, na którego łożył swój ciężko zapracowany grosz. Później, skoro przekonał się, że wszelkie jego starania w tym kierunku są bezowocne, zniechęcił się do syna, choć ten był dla niego zawsze dobry. Uważa, że winna jest Taszycka. — Skoro dowiedział się o zbrodni syna, poszedł na policję, bo nie mógł temu uwierzyć. Przekonał się, że wszystko było prawdą. Syn padł mu do nóg i począł płakać. Wtedy zwrócił się do niego, mówiąc: »Mów szczerą prawdę, bo wiem, że ona była demonem twoim«. Przedtem była u niego Taszycka, która ze słowami »Ojcze, ratuj syna«, prosiła o pomoc, oświadczyła, że kocha syna mimo wszystko, że ma teraz znaczny majątek po matce, że zapłaci adwokatów, ale trzeba go ratować. Charakteryzuje następnie syna, który był jego jedynem marzeniem; martwił go tylko, że nie ma silnej woli; w sklepie denerwował się, był opryskliwy dla gości; robił wszystko, co chciał, wskutek czego nieraz w sklepie jego (ojca) były braki. Na pytanie prokuratora oznajmia, że syn wspominał mu o majątku Sądeckiej, pocieszał go, aby się nie kłopotał o swoją starość, bo go weźmie do siebie, skoro ożeni się z Taszycką.

Sensacyjnym epizodem rozprawy było przesłuchanie świadka, J. Wiśniewskiego, który oznajmił, że Grodzkiemu raz pożyczył 3.000 K, a na dowód przedstawia trybunałowi zobowiązanie Grodzkiego do płacenia mu 30 K dziennie procentu, w tej dobrej myśli, że ponieważ Grodzki całego procentu nie wypłacił, może w ten sposób dostanie pieniądze. Tymczasem przedstawiony kwit zatrzymano, a prokurator zarządził przeciwko Wiśniewskiemu dochodzenie karne o lichwę.

Po sprawozdaniu dra Wachholza z sekcji zwłok Sądeckiej, przystąpiono do odczytania aktów procesu rozwodowego Taszyckich. Akty te rzucają na Taszycką bardzo niekorzystne światło, odsłaniając szereg momentów drastycznych z życia. — Potwierdzają one twierdzenie świadków o niemoralnem prowadzeniu się Taszyckiej.

Po dwugodzinnej przerwie, zaczęła się rozprawa ponownie odczytaniem przez przewodniczącego zeznań Hammera, wedle których Grodzki prosił go o oświadczenie podczas procesu rozwodowego, że sypiał zawsze w kasarni, a nie u Taszyckiej. Grodzki i Hammer byli razem w wojsku. Po odczytaniu zeznań innych świadków, przystąpiono do odczytania trzech listów, pisanych przez oskarżonych w więzieniu już podczas rozprawy. W jednym z nich Taszycka poucza Grodzkiego, jak ma podczas rozprawy bronić siebie i ją. Jeden z listów Taszyckiej do Grodzkiego, pisany już z więzienia, rzuca zdecydowane światło na jej do niego stosunek już po morderstwie, na system obrony, proponowany przez obronę i t. d. List ten był najkorzystniejszy dla oskarżonej. Na żądanie Taszyckiej, skierowane do Grodzkiego, aby wydał listy, które były »niedogodne« dla niego, oświadcza, że ich nie ma, bo mu je więźniowie wykradli, wśród których — jak stwierdza przewodniczący — miał on wielką sympatję. Więźniowie prosili nawet o pozwolenie im na zeznania, usprawiedliwiające Grodzkiego.

Na ostateczne pytanie prokuratora, skierowane do Grodzkiego, czy Taszycka namawiała go rzeczywiście do zbrodni, oświadcza oskarżony, że go nie namawiała, owszem zaznaczała, że póki matka żyje, ma w niej opiekę, ale z pewnych słów wnioskował, że lepiejby było Taszyckiej, gdyby matkę usunął. Taszycka następnie stanowczo oświadcza, że między nią a matką stosunki były zupełnie dobre, że matka odmawiała jej małżeństwa z Grodzkim i z tego powodu powstawały scysje, mimo to nie chciała z nim zerwać, dążyła do uregulowania stosunków.

Następnie po odczytaniu protokołu oględzin miejsca zbrodni, listów Taszyckiej do Grodzkiego i Grodzkiego do Taszyckiej i protokołu masy spadkowej, zamknięto postępowanie dowodowe, poczem przewodniczący odczytał pytania dla sędziów przysięgłych. Pierwsze i drugie pytanie dotyczy winy Grodzkiego w zbrodni 13 września i współwiny w niej Taszyckiej, trzecie i czwarte oszustwa, popełnionego na szkodę Towarzystwa ubezpieczeń przez sfingowanie włamania, piąte, szóste i siódme fałszywych zeznań, złożonych podczas procesu rozwodowego, ósme nakłaniania do fałszywych zeznań Hammera przez Grodzkiego, za namową Taszyckiej, wreszcie dziewiąte odnosi się do przekroczenia bezprawnego noszenia broni.

Do prośby dra Przeworskiego, aby do pytania dodać, że czynu dokonał Grodzki pod wpływem nieprzekonanego przymusu, tudzież dra Szalaya, aby pytanie drugie kryło się z podaniem aktu oskarżenia, trybunał nie przychylił się.

Na tem rozprawę zamknięto do dnia dzisiejszego, w którym zapadnie wyrok.

Profesor Morawski o pożyczce.

Wobec zastępu tych, którzy mniemają, że Ojczyzna im służyć powinna i którzy dlatego Ją wyzyskują, krzywdząc ogół, hańbiąc imię polskie i siebie, winny się ścieśniać szeregi tych, którzy mają serce i sumienie na właściwem miejscu. Przed ołtarzem Ojczyzny należy nam wyzbyć się wszystkiego, co w nas jest przywarą dziedziczną lub spuścizną niewoli, więc niekarności, swarliwości, jadów zastarzałych, a na Jej ołtarzu złożyć natomiast nasz czyn, miłość i mienie. Nie jest to ofiarą, lecz spłatą długu, wskazaną przez głos uczucia i obowiązku. Więc nie zwijmy ofiarą, co Ojczyzna nam wróci nie tylko w pieniądzach, ale nadto w swej chwale i sile, która też będzie naszem zdrowiem i siłą.

Kazimierz Morawski.

KRONIKA.

Kraków, 20 czerwca.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY“ wyjdzie we wtorek rano o zwykłej porze.

POWOŁANIE OFICERÓW. Wszyscy oficerowie, urz. wojskowi i szeregowi, przebywający w Krakowie na urlopach dla poratowania zdrowia oraz tak zwanych urlopach wypoczynkowych, zgłoszą się natychmiast najdalej do dnia 21 bm. w Dow. miasta u referenta transportowego, celem odebrania dokumentów podróży i natychmiastowego powrotu do oddziałów zapasowych.

NA PLEBISCYT MAZURSKI. Wzywa się rodaków, urodzonych na Mazurach i Warmji, aby natychmiast osobiście lub pisemnie zgłosili się do prezesa dra Stolarzewicza, ul. Karmelicka 48, podając imię i nazwisko, rok i miejsce urodzenia i zawód, celem wysłania ich do miejsc przynależności na plebiscyt.

DESZCZE. Nadeszły po słonecznym maju deszczowy czerwiec widocznie zamyśla być konsekwentny aż do końca. Deszcz, deszcz i deszcz — oto jego dewiza. Powietrze ciepłe czy zimne — deszcz. Po mglistem niebie przypływają nieustannie ciemne, strzępiaste chmury, brzemienne ulewą. W powietrzu pełno wilgoci. Dla zbóż dojrzewających jest już tego trochę za dużo, tak samo dla dziurawych butów połowy inteligentnych Krakowian. Nisko stojący barometr nie wróży rychłej poprawy pogody.

JESZCZE O REGULACJI PŁAC W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH. Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie, regulujące płace i dodatki aprowizacyjne robotników, zajętych w zakładach wojskowych. Płace podniesiono znacznie, odpowiednio do dzisiejszych warunków drożyźnianych, a co najważniejsza, uznano zasadę automatycznej podwyżki w miarę zmiany stosunków drożyźnianych. W odniesieniu do sprawy żywnościowej obok dodatków aprowizacyjnych zależnych od ministerstwa spraw wojskowych, przyznano z magazynów wojskowych pewną część artykułów (mąkę, cukier, tłuszcze), które mogą nabywać po cenach tychsamych, jak płacą wojskowi.

OTWIERANIE KAS KOLEJOWYCH. Dyrekcja krak. kolei państw. ogłasza: Celem ułatwienia nabycia biletów jazdy i usunięcia natłoku przy kasach biletowych na dworcu osobowym w Krakowie będą tam otwarte stale dwie kasy osobowe 3 klasy i jedna kasa osobowa 2 klasy, znajdujące się w samym budynku dworca, oraz jedna kasa osobowa, znajdująca się **przed budynkiem dworca kolejowego,** która wydawać będzie bilety jazdy do wszystkich klas. Wobec tego podróżująca publiczność będzie miała możność nabycia biletów jazdy o każdej porze dnia i nocy bez narażenia się na wystawanie przed kasami biletowemi tak na dworcu kolejowym, jak i przed biurem miastowem kolej państw., mieszczącem się przy ul. Szpitalnej. Również w stacjach większych okręgu krakowskiej dyrekcji kolejowej będzie otwarta bez przerwy conajmniej jedna kasa osobowa a w stacjach mniejszych kasy osobowe będą otwierane conajmniej na godzinę przed odejściem każdego pociągu osobowego.

O NOWĄ PODWYŻKĘ PŁAC PRACOWNIKÓW GAZOWNI I ELEKTROWNI. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej, na którem rozpatrywano żądania pracowników tychże zakładów przemysłowych o nową podwyżkę płac. O ile po przeprowadzonych pertraktacjach okaże się konieczność daleko znaczniejszych wydatków na pokrycie poborów służbowych personalu, wówczas komisja będzie musiała na najbliższem posiedzeniu uchwalić dalsze podwyższenie cen prądu elektrycznego i gazu.

ORGANIZACJA WYCIECZEK DO KRAKOWA. — Zarząd główny T. S. L. powołał do życia komisję wycieczkową, której celem jest wyszukanie uczestnikom wycieczek odpowiednich kwater, dostarczenie przewodników, a nadto ułatwienie wyżywienia się w czasie pobytu w Krakowie. Ze względu, że nabycie w Krakowie prowiantów jest połączone z trudnościami, uczestnicy wycieczek w miarę możności zechcą brać ze sobą prowianty. Ponieważ do Krakowa przybywa obecnie wielka ilość wycieczek szczególniej szkolnych i kwaterami nie zawsze można dysponować, prowadzący wycieczki zechcą się zgłaszać, przynajmniej 3 tygodnie naprzód pisemnie do komisji wycieczkowej T. S. L. (św. Anny 5) lub ustnie do referenta, urzędującego codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w lokalu Zarządu głównego T. S. L., ul. św. Anny 5. II p., między godziną 5—7 po południu, który udzieli wszelkich informacji i poda koszta pobytu w Krakowie. Wycieczki przybywające do Krakowa bez upewnienia się co do kwater, mogą znaleźć się bez pomieszczenia wobec ogromnego braku wolnych lokali.

ZA DUŻO CIASTEK I CUKIERKÓW widzi się w ostatnich czasach w Krakowie. Jest to tembardziej anormalne, że przydział cukru na legitymacje dla ludności jest tak minimalny i w tak złej jakości, prawie niemożliwy do spożycia. Wobec tego ludzie muszą sobie słodzić herbatę czy kawę — kto np. dzieciom nie może dawać sacharyny — cukierkami, kupowanemi po paręset marek za kilo, których w sklepach i sklepikach są całe szuflady i podczas gdy w kawiarniach pełno ciastek z białej mąki, której jest za mało na chleb. Cukiernicy ciągną poprostu „pasek“ i urząd walki z lichwą i spekulacją powinien się wziąć do nich jeszcze energiczniej. Tak samo „cukierkowy“ zapał naszych sklepikarzy należy pohamować.

HOJNE DARY DLA POLSKICH INWALIDÓW. P. Albert Kaempf, właściciel dóbr z Rawy Ruskiej złożył na rzecz Towarzystwa zagród dla polskich inwalidów im. Kościuszki w Krakowie, dar w kwocie 98.000 mk. Z okazji przybycia do Krynicy protektora Towarzystwa, jen. broni Józefa Hallera, złożyli goście willi „Witoldówka“, „Tatrzańska“ i „Wisła“ dar w kwocie 8645 mk. Czyny te wysoce obywatelskie zasługują na uznanie i naśladowanie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Niezwykłe widowisko Guranowskiego i Walewskiego „Za króla Sasa“, łączące komedję z operą zdobyło na wczorajszej premjerze pełny sukces. Szczególne zainteresowanie budziła nowa opera Walewskiego, którą znawcy stawiają na czele jego twórczości. Ze względu na kończący się sezon, „Za króla Sasa“ dane będzie tylko kilka razy. „Zazdrość“, na której ostatnich 8 mych z rzędu przedstawieniach kasa wieczorna była nieczynna grana będzie na liczne żądania w piątek 25 bm. Dzisiaj po południu po raz ostatni w tym sezonie „Pan poseł“ po cenach zniżonych.

Z TEATRU „BAGATELA“. Nową kreacją znakomitego gościa warszawskiego będzie „Mistrz“ Kajetan Lor w niezwykle oryginalnej komedji Hermana Bahra pt. „Mistrz“. Premjera odbędzie się we wtorek 22 bm.

SEZON OPEROWY. Na podstawie umowy, zawartej z prezydjum miasta i dyrekcją teatru Powszechnego, urządza krak. Tow. operowe w lipcu br. cykl przedstawień w gmachu teatru miejskiego im. Słowackiego. Krak. Tow. operowe, mając za sobą 5-letnią działalność, obfity repertuar i powszechne uznanie, czyni gorliwe zabiegi, by także poziom artystyczny przedstawień był jak największy. Układy z najwybitniejszemi siłami artystycznemi dobiegają końca.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE podaje do wiadomości, że termin składania podań o patenty na wynalazki, o ochronę znaków towarowych, zgłaszanych na zasadzie poprzednio obowiązujących ustaw, wyznaczony ostatnio na dzień 30 czerwca 1920 r., został obecnie w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 12 maja br. („Monitor Polski“ nr 130) przedłużony do dnia 10 stycznia 1921 r.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Pierwszy popis uczniów odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 7 w sali Instytutu muzycznego. W programie produkcje fortep., skrzypcowe oraz gimnastyki rytmicznej.

UCIECZKA — OD OŁTARZA. A. Ślósarczyk został powołany do wojska, poszedł na front i od roku 1918 nie dawał o sobie żadnego znaku życia. Żonie jego sprzykrzyła się wreszcie samotność, więc nawiązała stosunek z niejakim A. Majewskim i we wtorek 15 czerwca w kościele św. Mikołaja chcieli się pobrać, na podstawie fałszywych dokumentów. Brat zaginionego, Władysław, dowiedziawszy się o ślubie, udał się do kościoła. Skoro go jednak para zobaczyła, uciekła od ołtarza. Oczywiście rozpoczęto przeciwko nim dochodzenia.

ZAKWESTJONOWANE RZECZY W FARBIARNIACH. Kto z właścicieli rzeczy zakwestjonowanych przez komisję wojskowo-policyjną w dniu 10 i 11 czerwca w farbiarniach w Krakowie i Podgórzu nie udowodni do dnia 20 lipca br. swego prawa własności i to niezbitemi dowodami, traci je na rzecz skarbu państwa. Po zezwolenie na wydanie zakwestjonowanych rzeczy zgłaszać się należy w Intendenturze O. G. Kraków, przedkładając równocześnie dowody.

ECHA WŁAMANIA W LISZKACH. Z urzędu podatkowego w Liszkach otrzymujemy sprostowanie, że nieprawdą jest, jakoby urzędnicy urzędu podatkowego w Liszkach w sobotę 12 bm. wyszli z biura po południu, albowiem wyszli dopiero o godzinie 6 wieczorem. Dalej nieprawdą jest, że potem przyszli do biura dopiero w poniedziałek 14 bm., albowiem w niedzielę 13 bm. odbyła się dwukrotna inwigilacja co do całości zamków, sztab, okiennic, kłódek i krat przez jednego urzędnika. Tak samo jest nieprawdą, jakoby wprost przez otwór w piwnicy włamywacze dostali się do ubikacji z kasą ogniotrwałą, albowiem jest rzeczą niedozwoloną, aby kasa znajdowała się nad piwnicą, a także w tym wypadku kasa ogniotrwała nie znajdowała się nad piwnicą.

Włamywacze przez otwór w powale piwnicy dostali się do pokoju sąsiadującego z pokojem kasowym, a przez wybity otwór w ścianie dostali się do pokoju kasowego. Co do tego, jakoby gmach urzędu przez dwie noce i jeden dzień pozostawał bez żadnej opieki, należy stwierdzić, że oddawna był ustanowiony stały stróż nocny, obowiązany czuwać nad bezpieczeństwem gmachu co noc od godziny 8 z wieczora do godziny 5 rano, a za najmniejszym szmerem miał ostrzec miejscowy posterunek żandarmerji oraz naczelnika urzędu podatkowego. Nadto tenże stróż nocny miał być przez żandarmerję w porze nocnej kontrolowany; w danym wypadku stróż nocny faktycznie fungował, zaś obowiązek kontrolowania został niedawno przedtem przypomniany komendantowi żandarmerji, czyli miejscowej policji państwowej przez naczelnika urzędu podatkowego.

Zamieszczając lojalnie to sprostowanie, musimy jednak zauważyć, że całe fungowanie stróża i kontrola nie przeszkodziło włamywaczom do wykonania swego dzieła, którego to faktu żadne sprostowanie, niestety, nie usunie.

W Krakowie śledztwo w sprawie tego włamania, jak dwukrotnie donosiliśmy, postępuje szybko naprzód. Policja śledzi czwartego bandytę Józefa Góreckiego, który obłowił się lwią częścią łupu. Kwota, znaleziona na Krzemionkach, wynosi 130.000 marek.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Aresztowano 17-letnią Z. Hajdugę, która skradła na szkodę St. Kubali rożne rzeczy wartości 15.000 mk.

Aresztowano także Z. Fiskupa, lat 24, który z 7 na 8 bm. w towarzystwie wspólnika skradł **w Czyżynach** na szkodę M. Dąbrowskiej jałówkę wartości 8.000 mk.

Skonfiskowano 25-letniej St. Smajkowicz różne ubrania, pochodzące z kradzieży.

Z kraju i ze świata.

STRAJK W WARSZAWIE. Dnia 18 bm. w fabryce Tow. akcyjnego Wulkan przy ul. Moskiewskiej, robotnicy w liczbie około 100 porzucili pracę w celu poparcia strajku pracowników instytucyj użyteczności publicznej. Przebieg strajku jest spokojny. Członkowie S. S. S. zajęli się wczoraj doprowadzeniem do porządku niezamiatanych od dnia 10 bm. placów. Ponieważ do biura S. S. S. napływają wiadomości, iż bruki uliczne psują się w wielu miejscach, uruchomiono kadry naprawy bruków i pracę tę rozpoczęto. Członkowie S. S. S. objęli bazary ziemniaczane i stwierdzili, że w bazarach są znaczne zapasy ziemniaków.

„Przegląd Wieczorny“ z 19 bm. podaje: W sprawie strajku robotników w instytucjach użyteczności publicznej dzisiaj nie prowadzono układów. Władze szukają pewnych dróg wyjścia ze sytuacji, która od chwili podpisania przez magistrat uchwały, stanęła na martwym punkcie. Proponowane jest ponownie omówienie tej sprawy w radzie miejskiej. Dzisiaj postanowili przerwać pracę robotnicy fachowcy w gazowni, którzy od początku strajku pracowali. W związku z tem komisarz rządu wydał rozporządzenie, mocą którego z chwilą opuszczenia gazowni przez robotników, zostanie ona całkowicie zamkniętą.

Jak nam w ostatniej chwili telefonują, w dniu wczorajszym układy nie były wznawiane. Blok robotników miejskich stał na tem stanowisku, że wobec uchwały rady miejskiej wznowienie układów nie jest możliwe. Stać się to może tylko w razie interwencji strony trzeciej. Do takich układów blok jest gotowy w każdej chwili. Między innemi **próby takich układów podjęli się robotnicy fabryk wojskowych,** którzy uchwalili zwrócić się do ministerstwa spraw wojskowych, aby ono podjęło się inicjatywy wznowienia układów między władzami miejskiemi a robotnikami, grożąc przytem, że gdyby do poniedziałku interwencja ta nie nastąpiła, w takim razie przystąpią do strajku powszechnego, proklamowanego przez komisję centralną związków zawodowych.

WYBORY NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ. Tel. z Warszawy: Na posiedzeniu profesorów politechniki warszawskiej dokonano wyboru nowych władz akademickich na nowy rok akademicki 1920-21. Rektorem został wybrany profesor Ignacy R a d z i s z e w s k i ponownie, prorektorem dr filozofji Jan Z a w i c k i ponownie, dziekanem wydziału inżynierji budowlanej prof. Henryk C z o p o w s k i, dziekanem wydziału inżynierji wodnej prof. Czesław S k o t n i c k i ponownie, dziekanem wydziału budowy maszyn i elektrotechniki prof. S t a n i e w i c z, dziekanem wydziału chemji prof. Ludwik S p e r l, dziekanem wydziału architektonicznego prof. N o w a k o w s k i Czesław. Delegatem do senatu od poszczególnych wydziałów zostali wybrani, od wydziału inżynierji budowlanej prof. Józef Federowicz, od wydziału inżynierji wodnej prof. dr Karol Pomiański, od wydziału budowy maszyn i elektrotechniki prof. dr Wiesław Gronicki, od wydziału chemji prof. Śmieleński, od wydziału architektonicznego prof. Czesław Przybylski.

TRAGICZNA ŚMIERĆ SEKRETARZA JEN. HENRYSA. Tel. nam z Warszawy: Na ul. Śliskiej w Warszawie znaleziono koło jednego z domów wojskowego francuskiego, dającego słabe oznaki życia. Śledztwo wykazało, że wypadł on lub został wyrzucony z 3 piętra tego domu z mieszkania, w którem znajdował się wraz z kolegą p. Legrange i jego przyjaciółką. Policja zastała p. Legrange i jego przyjaciółkę w głębokim śnie. Twierdzili oni, że nic nie wiedzą o wypadku, któremu uległ ich towarzysz, 19-letni osobisty sekretarz szefa francuskiej misji wojskowej jen. Henrysa.

SKLEPY MONOPOLOWE ZAMKNIĘTE. Tel. z Warszawy: Policja otrzymała polecenie, aby sklepy monopolu państwowego spirytusowego były z dniem dzisiejszym zamknięte na czas nieograniczony.

STRAJK POŃCZOSZNIKÓW ZAKOŃCZONY. Tel. z Warszawy: Strajk w warsztatach pończoszniczych, który trwał przeszło pięć tygodni, został onegdaj ukończony. Za czas strajku fabrykanci nie zapłacili.

FAŁSZERZE STUMARKÓWEK ARESZTOWANI. Tel. z Łodzi: Policja aresztowała Izaaka Eitlera, Jana Szulza i Antoniego Bednerka, fałszerzy stumarkówek. Aresztowanych odstawiono do urzędu śledczego.

REKTOREM WSZECHNICY J. KAZIMIERZA wybrał senat dra Witkowskiego, prof. filologji, który jednak zrezygnował z tej godności. Przy ponownym wyborze wybrany został rektorem dr Emanuel M a c h e k, prof. okulistyki.

KONFISKATY DZIENNIKÓW WE LWOWIE. — Onegdaj uległo konfiskacie ponownie „Słowo Polskie“ oraz ukraińska „Hromadzka Dumka“ i „Zemla i Wola“ z powodu artykułów o szkodliwej i wyszydzającej armję tendencji i z powodu rozsiewania fałszywych wiadomości z frontu. Został również skonfiskowany „Wpered“ za artykuł pt. „§ 65“.

KONFISKATA PRZEMYCANYCH MILJONÓW. Tel. ze Lwowa: Jak donoszą dzienniki, w czasie rewizji pociągu wyjeżdżającego ze Lwowa na Stanisławów do Rumunji, zarządzonej przez urząd zwalczania lichwy, aresztowano 72 podróżnych, którzy w bagażach swoich wieźli kilka miljonów koron niestemplowanych. Dla przewiezienia 1 ct 1000 koronowych mieli oni porobione nabrzusznice i nagolenniki tak, że trzeba ich było zupełnie rozbierać, która to manipulacja trwała do godziny 3 rano. Pieniądze przeznaczone były na wywóz do Rumunji. Podróżni przyznali się, że za drobne noty koronowe płacili markę dwadzieścia fenigów, a przy większych nawet 1·50 fenigów. Skonfiskowane pieniądze zostały odwiezione do P. K. P., a przeliczenie ich potrwa ze dwa dni.

UROCZYSTOŚCI PALESTYŃSKIE. W Zasławiu odbył się cały szereg „uroczystości palestyńskich“, z powodu ogłoszenia niepodległości Palestyny. W synagodze odprawiono nabożeństwo za Palestynę, za Polskę, za Naczelnika państwa Piłsudskiego i za komendanta żydowskich legjonów w Palestynie Żabotyńskiego. Wznoszono na ich cześć okrzyki, a muzyka grała hymny polski i żydowski. Następnie przemawiano o znaczeniu Palestyny, a jeden z mowców mówił po polsku. Zakończyła się uroczystość czytaniem psalmów i śpiewem chóralnym. Po południu w szkole żydowskiej omawiano sprawę „funduszu wyzwolenia“ i zebrano na ten cel 30.000 mk. Wieczorem w szkole początkowej na Nowem Mieście odbyła się zabawa z deklamacjami, muzyką i odczytem „O sprawach ekonomicznych Palestyny“. Uroczystość cała przeszła b. spokojnie, nie było żadnych ekscesów. Domy żydowskie przybrane były przez dzień cały we flagi narodowe polskie i żydowskie.

BOLSZEWICY O ARMJI POLSKIEJ. Publicysta bolszewicki, Serafinowin, wyraża się w „Prawdzie“ moskiewskiej o armji polskiej w sposób następujący. Polacy są dobrze zorganizowani, doskonale uzbrojeni, zaopatrzeni, ubrani. Artylerja świetna. Najlepsze są oddziały poznańskie: wspaniali strzelcy. Nasi, zepsuci zwycięstwami nad bandami Denikina, lekceważyli ich: nie chcieli słyszeć o okopywaniu się, nie można ich było zmusić do ujęcia łopaty i strzelali... stojąc. A strzelcy poznańscy z chwilą, gdy nasz żołnierz wychylił tylko głowę z za okopu, dawali strzały — i koniec. W armji niemieckiej uważano Poznańczyków za najlepszych żołnierzy. Nasi dopiero wtedy zrozumieli, że tu nie czas na żarty, gdy zobaczyli występującą majestatyczną, regularną, doskonale zorganizowaną armję. Przyglądam się i przysłuchuję — tak, sytuacja ta nie jest zabawna, lecz nawet groźna. I tak właśnie powinni się na nią zapatrywać robotnicy i włościanie centrum. Nie są to frazesy, chęć postrachu. Jest to smutna rzeczywistość, której trzeba spojrzeć w oczy. Nie można tracić czasu na namysły, lecz natychmiast trzeba wytężyć wszystkie siły, gdyż każdy dzień stracony równa się przegranej bitwie.

ŚLUB. W sobotę, dnia 19 b. m., odbył się ślub p. Marji R o ż d ż e ń s k i e j, córki Józefa i Marji, z p. Tadeuszem J u n y m, ppor. Wojsk Polskich, w kościele św. Piotra.

„**SZCZUTEK**“ swój ostatni numer poświęca „żołnierzowi polskiemu“, dla którego H. Zbierzchowski poświęca wstępny „marsz“ ze skomponowaną oryginalnie muzyką. Po nim znajdujemy szereg oryginalnych, tchnących prawdziwym żołnierskim humorem, autentycznych dowcipów „z frontu“, „Impresje Ukrainy“, aforyzmy „de-liryczne“, spostrzeżenia ironiczne itd., oraz świetne rysunki satyryczne uzupełniają numer.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Nestor P r z y s ł o p s k i, rodem z Sądowej Wiszni, przynależny do Żegiestowa, pow. Nowy Sącz, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw. 4737

ZMARLI.

Roman Żurowski, radca namiestnictwa, honorowy obywatel Bóbrki i Chodorowa. zmarł w Zakopanem 11 bm., w 58 roku życia. Tymczasowy pogrzeb odbył się w dniu 13 bm. w Zakopanem.

SP. ADOLF STARKMANN. W Warszawie zmarł po długich cierpieniach. przeżywszy lat 44 dziennikarz i literat śp. Adolf Starkmann. Zmarły w okresie rewolucyjnym 1905/6 wydawał pismo humorystyczne „Szczutek". Za dowcipy przeciw rządowi rosyjskiemu, umieszczane w tem piśmie . „Szczutka" zawieszono niejednokrotnie, wreszcie przestał zupełnie wychodzić, redaktor zaś Starkman został skazany na rok twierdzy. Pozatem pisywał ulotne wiersze. Ostatnio był urzędnikiem państwowym urzędu zbożowego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 20 bm po poł.: „Pan poseł" Fijałkowskiego, wieczorem „Za króla Sasa", Guranoswkiego, „Żona dwóch mężów" Walewskiego.

Poniedziałek, 21 bm: „Za króla Sasa" Guranowskiego

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 20 bm.: „Stara komedjantka".

Poniedziałek 21 bm.: „Stara komedjantka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela, 20 bm. po poł.: „Pani prezesowa", wieczorem „Prokurator Hallers".

Poniedziałek, 21 bm.: „Prokurator Hallers".

REPERTUAR „NOWOŚCI".

Niedziela, 20 bm. po poł.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa", wieczorem „Muzykanci wiejscy".

Poniedziałek, 21 bm.: „Sybilla".

Repertoar kin krakowskich znajduje się na ostatniej stronie.

Min. Patek wraca.

Wiedeń, 20 czerwca (PAT). Biuro kor. donosi: Minister spraw zagranicznych Patek przejechał wczoraj przez Wiedeń w powrocie do Warszawy.

Rokowania o sąd rozjemczy bez rezultatu.

Warszawa, 20 czerwca (Tel. wł.) Jak się korespondent Wasz dowiaduje, **pertraktacje polsko-czeskie o sąd rozjemczy** w sprawie Śląska cieszyńskiego ukończyły się **bez rezultatu.** — Czesi chcą uniknąć sądu rozjemczego króla Alberta i **chcieliby, aby sprawę Cieszyńskiego rozstrzygnęła Rada Najwyższa.**

Z terenów plebiscytowych.

ZNOWU SPOTKANIE PATKA I BENESZA.

Praga, 20 czerwca. »Lidove Noviny« donoszą, że **w najbliższym czasie przybędzie na Śląsk cieszyński minister spraw zagranicznych dr Benesz,** który następnie wyjedzie do Opola, gdzie ma się **spotkać z polskim ministrem spraw zagranicznych Patkiem.**

PRZEDSTAWICIEL AMERYKAŃSKI
W CIESZYNIE.

Morawska Ostrawa, 20 czerwca. Według zapowiedzi ministra Benesza na posiedzeniu wydziału zagranicznego, obejmie przewodnictwo w komisji międzysojuszniczej plebiscytowej w Cieszynie przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych, w myśl dyspozycji Najwyższej Rady koalicyjnej. **Przedstawicielem tym ma być p. Dolbear.**

»Morgenzeitung« dowiaduje się z kół rzekomo dobrze poinformowanych, że p. Dolbear był swojego czasu długoletnim attaché przy amerykańskiej ambasadzie w Wiedniu i obznajomiony jest dokładnie ze stosunkami dawnej monarchji. Już przed kilku dniami miał on przybyć do Cieszyna, lecz przyjazd jego został **odroczony,** ponieważ p. Dalbear w Paryżu przyjmuje nowe **instrukcje Rady Najwyższej.**

SOCJALIŚCI CZESCY PRZECIW
ARBITRAŻOWI.

Praga, 20 czerwca. »Prager Abendblatt« donosi, że **socjalno-demokratyczni posłowie** Pokesz, Deliger i prof. Witt odjadą w najbliższych dniach do Belgji, gdzie zamierzają interweniować **przeciw myśli arbitrażu** w kwestji cieszyńskiej.

TEROR CZESKI NA ORAWIE.

Nowy Targ, 19 czerwca (PAT). W okręgu namiestowskim na Orawie oraz na terenie plebiscytowym spiskim **teror czeski dochodzi do niebywałych rozmiarów.** Odgrażaniem się karami śmierci i wysiedlenia ze wsi doprowadzili Czesi do tego, że mieszkańcy wsi i miasteczek obawiają się wprost wynajmować mieszkania działaczom polskim. Parokrotnie już zaszły wypadki wybijania szyb w takich mieszkaniach przez czeskie bandy wędrowne, stwierdzono nawet próbę podpalenia. Sama zresztą ludność, przestraszona wędrownemi automobilami. obsadzonemi przez czeskie uzbrojone bojówki, jawnie wiozącemi karabiny i ręczne granaty, obawia się do tego stopnia napadu i prześladowania, że nie wychodzi wcale z domów, jeżeli z polskiej strony przyjedzie ktoś na agitację.

WYSTAWA LUDOWA W KOŚCIERZYNIE.

Toruń, 20 czerwca. »Głos robotnika« podaje: Z inicjatywy dowództwa okręgowego pomorskiego zostanie z końcem czerwca otwarta w Kościerzynie wystawa przemysłu ludowego i sztuki wiejskiej, celem zachęcenia do wzmożonej akcji w tym kierunku.

SIR TOWER O GDAŃSKU.

Berlin, 20 czerwca (PAT). »Kreuzztg.« ogłasza wywiad swojego korespondenta z komisarzem ententy sir Towerem. **Sir Reginald Tower na zapytanie, czy Gdańsk ma widoki żywotnego rozwoju, oświadczył: »Tak, o ile Polska zechce utrzymywać z wolnem miastem Gdańskiem przyjazne stosunki.** Im lepsze one będą, tem lepiej dla Polski i Gdańska. Polska otrzymać ma pewne gospodarcze prawa w Gdańsku. Rozstrzygnie o tem konferencja ambasadorów. Gospodarcze żądania Polski mają być uwzględnione w najszerszym zakresie. Rada ambasadorów trzymać się będzie postanowień traktatu wersalskiego. Rozpatrywane będą obustronne życzenia, to jest Polski i Gdańska, z jak największą ścisłością«.

Wezwanie do komitetów plebiscytowych.

Warszawa, 19 czerwca. (PAT). Marszałek Sejmu, jako przewodniczący centralnego komitetu plebiscytowego, komunikuje:

Po naradach z przedstawicielami miejscowych komisyj plebiscytowych wzywam **wszystkie komitety lokalne,** zajmujące się sprawami plebiscytu, aby natychmiast nadesłały pod mem adresem do Sejmu **sprawozdania z dotychczasowej działalności plebiscytowej,** stanu funduszów, składu osobistego, oraz programu dalszej pracy. Ogólny zjazd przedstawicieli komitetów, na którym rezultat prac plebiscytowych będzie przedstawiony i opracowany będzie plan działania na przyszłość, odbędzie się w Warszawie **w dniu 29 b. m. w gmachu Sejmu.** Wobec projektu wcześniejszego zamknięcia wyższych uczelni, zaznaczam, że zamknięcie tych uczelni wywołałoby trudności w organizowaniu młodzieży dla akcji plebiscytowej, nie jest tedy ze stanowiska interesów tej akcji pożądane.

Komunikat urzędowy czeski o Cieszyńskiem.

Praga, 20 czerwca. Czeskie biuro prasowe wydało onegdaj urzędowy komunikat o exposé ministra Benesza w sprawie Cieszyna. który w najważniejszych ustępach brzmi jak następuje:

Minister dr Benesz złożył we czwartek na wspólnem posiedzeniu wydziału zagranicznego w Izbie poselskiej i senatu dokładną relację o stanie kwestji cieszyńskiej. Minister Benesz wywodził, że **usiłowania koalicji zmierzają szczerze w kierunku rychłego rozwiązania pomyślnego kwestyj spornych w Europie. I stąd wyłoniła się myśl rozejmu w sprawie Śląska cieszyńskiego.** Dr Benesz przedłożył paryskiej konferencji **protest,** w którym domagał się wzmocnienia załogi w obszarze plebiscytowym, przywrócenia porządku, przeprowadzenia plebiscytu, wreszcie powstrzymania polskich gwałtów. W tym samym czasie nadszedł do Paryża **protest warszawskiego parlamentu** i oświadczenia ministra Patka o czechosłowackich gwałtach, które uniemożliwiają plebiscyt. Ponieważ konferencja ambasadorów otrzymała **z obu stron skargi na gwałty,** a pragnęłaby za każdą cenę nakłonić oba narody do pokojowej współpracy, postanowiła zwrócić się do obu ministerstw z zapytaniem, czyby konflikt w sprawie cieszyńskiej nie dał się załatwić w drodze rozejmu. Równocześnie konferencja ambasadorów postanowiła wysłać **posiłki wojskowe na Śląsk cieszyński** i mianowała nowego francuskiego jenerała naczelnym komendantem wojskowym na Śląsku cieszyńskim. Równocześnie zapowiedziano wyjazd do Cieszyna **nowego członka komisji plebiscytowej,** który będzie reprezentował Stany Zjednoczone.

Po szeregu informacyjnych konferencyj, które dotyczyły **kwestji sądu rozjemczego,** skonstatowano, że o kwestji tej rozstrzygnąć może definitywnie **tylko Praga i Warszawa** — dokąd powraca zarówno czeski jak i polski minister spraw zagranicznych. Obydwaj ministrowie będą w swoich stolicach konferowali z miarodajnemi czynnikami, poczem w najbliższych dniach powrócą znowu do Paryża, aby zakomunikować swoje obustronne definitywne rozstrzygnięcie. Zresztą skonstatowano w Paryżu, że należałoby **jak najrychlej przywrócić normalne stosunki,** a problem cieszyński na tej lub owej drodze rozwiązać. w celu dalszego pokojowego współżycia narodów, które nie powinno być zamącone.

Dr Benesz podkreślił szczególnie, że ani konferencja ambasadorów ani też państwa koalicyjne **nie mają zamiaru w sprawie tej narzucać Czechosłowacji lub Polsce jakiegokolwiek rozstrzygnięcia** i że nie chciałyby rozstrzygnąć przeciw jednemu lub drugiemu państwu. Wobec tego wszelkie doniesienia, jakoby państwa koalicyjne miały naruszyć układ pokojowy w Saint Germain, są bezpodstawne. Należy stwierdzić, że **kwestja plebiscytowa na Śląsku cieszyńskim nie była zupełnie unormowaną w układzie pokojowym w Saint Germain.**

Minister Benesz prosił wkońcu o pozwolenie na zakomunikowanie całego szeregu szczegółów konferencyj paryskich na posiedzeniach wydziałów zagranicznych, gdzie również odbędzie się nad tą kwestją dyskusja. Dr Benesz pragnie, ażeby w ten sposób wszelkie powołane czynniki czechosłowackie mogły zająć w sprawie Śląska cieszyńskiego definitywne stanowisko i przygotowały **odpowiedź dla konferencji ambasadorów.**

Wiadomości z Ukrainy.

EWAKUACJA KIJOWA.

(Z. W. P.) Obiegające i szeroko kolportowane w społeczeństwie naszem alarmy z powodu »katastroficznej« rzekomo ewakuacji przez wojsko nasze Kijowa są zgoła fałszywe i rzeczywistym biegiem spraw nie usprawiedliwione. Ewakuacja odbyła się w zupełnym porządku. Jenerał Rydz-Śmigły **oddał do rozporządzenia ludności 17 pociągów** — wyjechali więc wszyscy, którzy pozostawanie w Kijowie uznali za niebezpieczne i niemożliwe. Nastrój wojsk opuszczających Kijów z wyższego rozkazu nie pozostawiał nic do życzenia, był poważny, lecz nie przygnębiony, oparty na świadomości, że strategiczny nakaz chwili tego wymaga, lecz że nie jest to ani pogrom, ani nawet porażka. Po wysadzeniu mostów na Dnieprze, cały materiał wojenny został skrzętnie wywieziony.

BOLSZEWICY ZA DNIEPREM.

(Z. W. P.) Na lewym brzegu Dniepru od dłuższego już czasu szaleje teror bolszewicki i **wywołane przezeń powstanie włościańskie. Bolszewicy wyrzynają i palą całe wsie,** zrozpaczona ludność **chwyta za broń** i broni się jak może. **Cała Połtawszczyzna i Chersońszczyzna roi się od oddziałów powstańczych,** które nie posiadają jednolitej organizacji i działają w pojedynkę, czekając na jakąś rękę energiczną i umysł twórczy, który by ich wysiłki w jedną całość połączył i ku jednemu celowi skierował.

BANDY BUDIENNEGO.

(Z. W. P.) Kawalerja Budiennego, która przedarła się na prawy brzeg Dniepru, składa się z dwóch elementów: z komunistów pod względem wojskowym bardzo słabych, i z kozaków dońskich i kubańskich. Ostatni z nich w czasie ofensywy Denikina na Moskwę wchodzili w skład słynnej jazdy Mamontowa, następnie zostali wzięci przez bolszewików do niewoli i przeszli na żołd bolszewicki.

ROZWIĄZANIE POLSKIEGO KOMITETU
WYKONAWCZEGO NA RUSI.

(Z. W. P.) Według wiadomości, otrzymanych z Kijowa, komendant miasta (Wojsk polskich), ze względu na bezpieczeństwo miejscowego ludu polskiego, zawiesił czynności Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, wskutek czego przedstawicielstwo organizacyj polskich na Ukrainie **przestało politycznie istnieć.**

Jakkolwiek wiadomość ta odbije się przykrem echem wśród przebywających w Warszawie Polaków z Ukrainy, jednakże w obecnym momencie nie należy przywiązywać do tego faktu zbyt wielkiej wagi, gdyż po wyjściu wojsk polskich z Kijowa istnienie takiej organizacji polskiej byłoby i tak niemożebne.

Francja potrzebuje silnej armji.

Paryż, 20 czerwca (PAT). »Liberte« drukuje wywiad z jen. Demotte, który oświadczył, że **dla Francji koniecznem jest utrzymanie silnej i wyćwiczonej armji,** gdyż w przeciwnym razie Niemcy odmówiłyby wypłacenia odszkodowania i przy pierwszej sposobności wszczęłyby wojnę. Francuska armja czynna powinna się składać z trzech grup, z których jedna powinna być pod bronią, a dwie pozostałe na urlopie, lecz gotowe w każdej chwili do zmobilizowania.

Lyon, 20 czerwca (PAT). Program morski przewiduje **budowę 6 wywiadowczych krążowników, 12 kontrtorpedowców i 12 łodzi podwodnych.** Budowa tych okrętów zacznie się w roku 1920/21.

Naprężona sprawa irlandzka.

Paryż, 20 czerwca. Jak donosi „Matin" z Londynu, przywódca angielskich kolejarzy Thomas oświadczył, że **rząd nie może odstąpić od transportu wojsk i amunicji do Irlandji,** ale będzie się starał uniknąć wszelkich prowokacyj. Rząd jest również **gotowy przyjąć delegatów Sinnfeinistów.** Jeśliby jednak mimo to kolejarze wstrzymywali transporty broni i amunicji, rząd byłby zmuszony wstrzymać wszelki ruch kolejowy w Irlandji, co byłoby połączone z poważnemi następstwami tak dla kolejarzy jak i dla ludności.

Paryż, 20 czerwca. (PAT). „Matin" donosi z Londynu: Asquith wygłosił w Portsmouth mowę o kwestji irlandzkiej, przyczem **ustawę o homerulu nazwał lichym żartem.** Oświadczył on, że kwestja irlandzka może być uregulowana tylko **przez autonomiczny rząd w rodzaju rządów w dominiach.**

Niemiecka amunicja dla Węgier.

Lyon, 20 czerwca. (PAT). Według informacyj »Tempsa« międzysojusznicze koalicyjne wojsko w Budapeszcie skonstatowało przybycie do Budapesztu statku, naładowanego **materjałem wojennym,** który wysłali **dla Węgier Niemcy.**

Różne wiadomości polityczne.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Paryża, że z powodu trudności, na jakie napotyka utworzenie gabinetu Fehrenbacha, **termin zebrania się konferencji w Spaa będzie ponownie odroczony do 10 lipca.**

W Berlinie zaaresztowano francuskiego ajenta w chwili, gdy werbował młodych robotników do ligi cudzoziemskiej.

Koalicja zażądała od Niemiec **jako zwrot utrzymania wojsk okupacyjnych** w pierwszym kwartale 1920 roku dwa i pół miljarda.

Niemiecka prasa dowiaduje się **o nocie japońskiej do Chin,** w której Japonja wyraża gotowość zwrócenia Kiaczau

Amsterdamski międzynarodowy kongres związków zawodowych wystosował **do węgierskiego ministra spraw wewnętrznych ostatni apel** w którym domaga się **natychmiastowego zaprzestania jakiegokolwiek teroru** i swobodnego rozwoju ruchu robotniczego na Węgrzech.

Wielki wezyr ma ponownie zażądać 15-dniowej zwłoki.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 19 czerwca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne		
4% poż. kraj. E. 1893	86'—	88'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	87'—	89'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	88'—	90'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	91'—	93'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	82'—	84 —
4% poż. m. Lwowa	81'—	83'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	9[illegible]'—	92'—
4% obl. kom. Banku kraj.	88'—	90'—
4% obl. kolej Banku kraj.	86'—	88'—
4½% listy zast. Banku kraj.	94'—	[illegible]'—
Transakcja	95'50	95'—
4% listy zast. Banku kraj.	92'—	93'—
4½% listy zast. Banku hipot.	94'—	95'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	92'—	93'—
4½% listy zast. Banku gal dla handlu i przemysłu	94'—	95'—
4½% listy zast. ziem. Banku kredyt.	94'—	95'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	94'—	95'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	92'—	93'—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	400'—	450'—
Transakcja		430'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Bank Małopolski	530'—	560'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	445'—	485'—
Handl. Spółka akc. „Impex"	260'—	300'—
Zieleniewski	1425'—	1525'—
„Górka" fabryka cementu	1400'—	1500'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1350'—	1450'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3100'—	3300'—
Transakcja		3200'—
Polska Nafta	—'—	—'—
Transakcja	1400'—	1525'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	400'—	440'—
Marki niemieckie po 1000	420'—	460'—
Transakcja		445'—
Ruble carskie po 500	240'—	260'—
Ruble carskie po 100	230'—	250'—
Ruble dumskie	60'—	70'—
Dolary amerykańskie	140'—	160'—
Transakcja	158'50	160'—
Dolary kanadyjskie	130'—	145'—
Lej rumuńskie	370'—	385'—
Berlin	—'—	—'—
Transakcja	448'—	448'50
Praga	—'—	—'—
Transakcja		375'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 19 czerwca: 6% oblig. miasta Warszawy z roku 1915-16 wartość kuponu 2.80.8, żądano 214. poszukiwano 208. 6% oblig. miasta Warszawy z roku 1917 po 100 mk. wartość kuponu 2,80, transakcje 99'75, 99'50, żądano 101, poszukiwano 98. 5% oblig. banku ziem. wartość kuponu 1,00,2 żądano 103, poszukiwano 99. Listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 4,42,1, transakcje 207'75, 207'25, żądano 210, poszukiwano 205, 4% ziemskie wartość kuponu 3.52.9, 5% miasta Warszawy 2.16.5, transakcje 229, 228'50, żądano 232, poszukiwano 227, 4½% miasta Warszawy, wartość kuponu 1,94,8 transakcje 212. 211, żądano 214, poszukiwano 209, 5% miasta Łodzi transakcje 197. 6% banku kredytowego hip. wartość kuponu 2.59, żądano 103, poszukiwano 100. Waluty: Ruble carskie po 500 — 255 do 250, ruble dumskie po 10000 61'75 do 68, ruble drobne 44'50, 45'50, dolary Stanów Zjednoczonych 158, 156, 157, dolary kanadyjskie 133, 128, 131. Czeki: na Paryż 12'50, 12'90, 12'72½, na Szwajcarje 31, 30'60, na Londyn 640, 630, na Nowy York 160, na Berlin 438'50, 436, 437, na Wiedeń 106, na Kopenhagę 31'50.

KURSA SZWAJCARSKIE z 19 czerwca: Berlin 14'50 Nowy York 545, Medjolan 2825, Praga 1240, Budapeszt 310, Wiedeń 380, austrjackie korony stemplowane 390.

NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Tel. z Łodzi: „Rozwój" zamieszcza list inżyniera Pałaszyńskiego, dyrektora zarządu towarzystwa akcjonarjuszy wytwórni maszyn młyńskich. W liście tym dyrektor podaje, że robotnicy wymienionej fabryki zobowiązali się pracować godzinę dłużej dziennie. aby uzyskany w ten sposób zarobek ofiarować na pożyczkę odrodzenia. Kwota zebrana w ten sposób dojdzie do sumy ¼ miljona marek.

SPADEK CEN W LUBELSKIEM I KALISKIEM. Tel. z Warszawy: W okolicach Szczebrzeszyna w ciągu dwóch ostatnich tygodni cena pszenicy z 3000 marek spadła na 1000, żyto z 2.000 na 1000 mk. W tym samym stopniu, tj. o przeszło 50% spadły ceny innych artykułów żywności. W Kaliszu ujawnia się stały spadek cen chleba pozakartkowego. Gdy przed dwoma tygodniami funt chleba kosztował 6'50 marek, przed tygodniem cena ta spadła na 6 mk., w tym tygodniu na 5'50 mk. Również w Kaliszu spadły ceny mięsa i słoniny.

SPADEK CEN W ŁÓDZKIEM. Łódzki „Volksblatt" podaje, że jednocześnie ze spadkiem cen towarów zaczęły spadać również ceny żywności. Tak np. przed kilku dniami cztery funty chleba kosztowały 40 mk., cena ta spadła na 32 mk. Również zaznacza się spadek cen ziemniaków, których korzec już kosztował 300 mk., a z powodu znacznego dowozu ceny spadły do 35 marek za ćwiartkę. Spadły też ceny herbaty i pieczywa.

ZNACZNE ZNIŻKI CEN WE FRANCJI. Tel. z Lyonu: Donoszą tutaj o coraz to intensywniejszej zniżce cen towarów. W Mende (Lozere) spadły ceny bydła rogatego o 800 do 1000 franków, owiec, baranków o 50 do 80 franków, świń 150 do 200 franków. Cena masła natomiast pozostaje bez zmiany. We Francji południowo-zachodniej w Albi spadły ceny bydła o 30%. w Agen o 1000 do 1500 na parze wołów, a o 30% na świniach, wskutek czego musieli rzeźnicy obniżyć ceny. W Saint Fleur spadła cena rogacizny o 500 franków na sztuce, od czasu jarmarku majowego w Les Gers trudno jest sprzedać świnię za 150 franków za sztukę, podczas gdy płacono dawniej 280 do 300 franków. W Coreze spadły ceny świń o 100 franków na sztuce. W Figeac (Lot) spadły ceny bydła wogóle, a w szczególności cielat, za które płaci się 3'50 franka do 4'50 za kilo. W Gariac (depart. Lot) płacą za cielęta 3 franki do 3'50 za kilo. Zniżka cen wina wynosi 50 franków na beczce. W Lain kosztuje beczka wina 250 do 260 franków, podczas gdy dawniej kosztowała 300 do 350 franków.

PROJEKT KOLEJKI ŁÓDŹ—TOMASZÓW—ROKICINY. Tel. z Łodzi: Magistrat na wniosek wydziału budownictwa uchwalił wstawić do budżetu na rok 1920-21 sumę 50 tysięcy marek na sporządzenie projektu budowy kolejki Łódź—Tomaszów—Rokiciny.

PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH W CZECHACH. Tel. z Pragi: Na odbytej onegdaj w ministerstwie poczt konferencji zakomunikowano, że zarząd pocztowy celem pokrycia deficytu w kwocie 300 miljonów koron zamierza od dnia 1 września br. podwyższyć należytość za listy o 100%, opłata za telegramy i telefony podwyższoną będzie mniej więcej o 60 do 65%.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

REPERTOAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA
od 17 czerwca 1920 r.
Markiza D'Armiani
Wielkie arcydzieło filmowe. Przecudny dramat w 5 aktach. — W głównej roli ukaże się znakomita artystka polska Pola Negri.
— Ponadto doskonała komedja —

UCIECHA
od 18 do 20 czerwca 1920 r.
„Prokurator Blooner"
dramat w 5 aktach z **Olafem Fönnsem.**
„MĄŻ MIMI"
znakomita komedja z **Maksem Linderem.**

WANDA
od 17 do 21 czerwca 1920 r.
„Sygnał niebezpieczeństwa"
dramat psychologiczny z życia amerykańskiego w 5 częściach. W głównej roli artysta ameryk. **Artur Hoops.**

PROMIEŃ
od 21 czerwca 1920 r.
„SZAKALE"
sensacyjny dramat włoski, wytwórni Corona.
4650 4 7

ZACHĘTA
od 17 czerwca 1920 r.
„PANOPTA"
absurdalny dramat detektywiczny w 6 aktach, ze słynną akrobatką duńską **EMILJĄ SANNOM** w roli tytułowej.

LUBICZ
od 17 czerwca 1920 r.
Nowość! Nowość!
„Złoty klub"
nadzwyczajny dramat w 4 częściach. W głównej roli **MADY CHRYSTIANS.**

OPIEKA
od 17 czerwca 1920 r.
„Cyrk Wolfssohna"
sensacyjny dramat w 5 częściach. Ponadto komedja.
Cały dochód dla inwalidów

Stajni lub szopy
nadającej się na postój dla automobilu osobowego, poszukuje się do wynajęcia w Krakowie. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 4709 1 2

Pani
z wyższem wykształceniem przyjmie zajęcie na godziny popołudniowe, jako osobista sekretarka albo do biura. Pisze na maszynie. Zgłoszenia pod **„M. B."** do Biura dzienników i ogłoszeń Mariana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 4707

Gips alabastrowy
dla celów dentystycznych i chirurgicznych poleca hurtownie i detailicznie
REIM
Spółka zar. z ogr. odp.
Kraków, Rynek 37.
4663 1 3

Restauracja
z urządzeniem i mieszkaniem, 20 lat istniejąca, przy głównej ulicy zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Wesoły"** do biura „Promień" ul. Garbarska 26. 4708

Fotograf i. operator i I. retuszer
w każdym dziale nowoczesnej fotografji bardzo dobrze wykwalifikowany i samodzielny (robi szkice, wrysowuje efektowne tła i t. d.) szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod **„Kierownik fotograf"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4704

Mieszkania
od 3 pokoi wzwyż, z kuchnią, poszukuje się natychmiast. Warunki obojętne. Zgłoszenia pod **„B. W."** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" 4710 1 7

Do większego przedsiębiorstwa fabrycznego potrzebny zaraz praktykant biurowy. — Zgłoszenia pod **Kraków,** skrytka pocztowa 73. 4711 1 2

Dostarczamy
hurtownie natychmiast:
Szkła wodnego, kleju, pokostu Ia, sody bicarb., kalafonji, lakierów, sinego kamienia, boraksu
REIM
Spółka zar. z ogr. odp.
Kraków, Rynek 37.
4661 1 3

Towarów technicznych
chemicznych i kolonialnych dostarcza po cenach najniższych oraz szybko firma **Feliks Birnbaum, Wiedeń II, Rembrandtstr. 5/11.** Oferty na żądanie. Zgłoszenia pod adresem firmy lub pod **„Unicum"** do Administracji „N. Reformy". 4712 1 2

Fortepian
krótki, czarny, Renisch, do sprzedania. Ulica Długa 31, III piętro. 4716

Kupię łóżko
nakrycie na stół i na łóżko w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **„Łóżko"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4720 1 3

Mieszkania
z dwóch pokoi z kuchnią, na czas wakacyjny poszukuje Leiberg, ul. Grodzka 11, skład kapeluszy. 4721 1 2

Przybory sportowe
rakiety, piłki tennisowe, krokiety, piłki nożne, buciki tennisowe, poleca
REIM
Spółka zar. z ogr. odp.
Kraków, Rynek 37.
4661 2 3

Akcyjne Towarzystwo Fanto w Borysławiu
poszukuje rutynowanych urzędników administracyjnych i inżynierów-mechaników (Polaków). Wymagane zgłoszenia z podaniem curriculum vitae i odpisami świadectw. 4 59 3 3

JEDYNE ŹRÓDŁO TAŚM DO MASZYN PISZĄCYCH!



Niezrównana ta taśma odniosła w ostatnich czasach bezwzględny rekord zwycięski na rynkach światowych dzięki, niezwykłej doskonałości wytwórczego surowca, skąd pochodzi niebywała dotychczas trwałość towaru.
Wyłącznie do nabycia u firmy Ludwik Aksman, Kraków, ulica Szewska 10. Telefon 3288. 4560 3 3
Sprzedaż detaliczna. — — Sprzedaż hurtowna tylko dla zamiejscowych.

ZAWIADOMIENIE.
Palatyn, Szulc i Ska, Łódź, ul. Wschodnia 72
oznajmiają niniejszem, że ich wyroby farb w 50-ciu kolorach zarejestrowane są w Sądzie handlowym do l. 3739 oraz zgłoszone do opatentowania do l. Sz. 28 IV/14. Ostrzegamy wszystkich hurtowników przed falsyfikatami i prosimy kupować farby tylko w fabryce. 4688
Z poważaniem **Palatyn, Szulc i Ska, Łódź, ul. Wschodnia L. 72.**
Nie posiadamy żadnych filij, oprócz na ulicy Wschodniej L. 72.

HEFFNER i BERGER Biuro elektro-techniczne w Krakowie, ul. Szpitalna 3
dostarcza hurtownie 4681 1 2
artykułów elektrotechnicznych, jak: przewodów miedzianych w izolacji gumowej pierwszorzędnej jakości, we wszelkich rozmiarach, żarówek, bezpieczników, kontaktów, wyłączników, oprawek i t. p.; materjałów technicznych, jak: asbest, »Klingerit«, »Moorit«, »Presspan«, rzemyki do szycia pasów, płyty gumowe, uszczelnienia do maszyn. — Wielki wybór węży rowerowych.

AUTO OSOBOWE
o 4 siedzeniach, marki Studebaker, 24 HP, cztery cylindry, model 1913, z dzwonami do odejmowania, wraz z nowemi obręczami, do sprzedania za przystępną cenę tylko bezpośredniemu interesentowi. 4512
Zgłoszenia: Jerzy Jenkner, Pierwsza śląska fabryka przetworów owocowych oraz hurtowny skład win, Kamienica koło Bielska.

Zakopane.
Pokoje z całodziennem utrzymaniem, bez pościeli. Ceny przystępne. — **„Szarotki"** Danielakowa. 4440 2 3

Poszukuje się
do natychmiastowego wstąpienia **modelarza.** Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje fabryka sody amoniakalnej w Podgórzu. 4514 3 3

Przyrodnik
polonista, historyk, nauczyciel rysunków, robót ręcznych, śpiewu potrzebni od września do gimnazjum realnego. — Wynagrodzenie według norm Związku nauczycielskiego. — Zgłoszenia nadsyłać: Dyrekcja gimnazjum, Kraśnik Lubelski. 4458 3 5

Dom handlowy dla importu i eksportu
H. Eisen i Ska w Krakowie
posiada na składzie uprząż, chomąta robocze, pasy transmisyjne i wszelkie artykuły techniczne. Większe partye natychmiast do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. Reflektuje się na większych odbiorców i poważniejsze firmy.
Poszukuje się w dziale technicznym dla zagranicznej firmy bardzo poważnych **zastępców** z dobremi referencjami dla Lwowa, Krakowa, Warszawy i Łodzi. 4669 2 2

Wiedeński Bank Związkowy
filja w Krakowie
poszukuje
ukwalifikowanych urzędników
ewentualnie **urzędniczek**
do natychmiastowego wstąpienia, na korzystnych warunkach.
Zgłoszenia przedkładać należy do rąk kierownika buchalterji. 4597 1 5

Ważne dla wszystkich!
Sprzedaż posiadłości miejskich i wiejskich, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wszelkich ruchomości. Pośrednictwo w hipotekach, administracja domów, wymiana pieniędzy. Interes komisowy i osadniczy. **W. Igła, Bydgoszcz, Wielkopolska,** Jana Kazimierza 1 (Hofstr.) Zastępcy wszędzie poszukiwani. 4687 1 2

AUTA OSOBOWE
z natychmiastową dostawą **prawie nowe**

Minerwa (Szyber) 18-45	**Laurin Klement** S I 25
Dion Bouton 18-22	**Ford** 20-30
Mars 45	**Adler Landaulette** 12-22
Praga 9-24	**Fiat** 18-24

oraz **wozy ciężarowe** 4698 1 3
poleca Tow. AUTO Sp. z ogr. por.
Kraków, ul. Grodzka, L. 43, od 10—12 przed poł. i od 4—5 po poł. **Telefon 212.**

Spółka roln.-handl. i Składnica Kółek roln. w Limanowej 4636 2 3
ogłaszają konkurs na **wspólnego dyrektora,** fachowo wyszkolonego. — Posada do objęcia zaraz. — Podania udokumentowane wnosić do Dyrekcji do dnia 15 lipca b. r.

WIKTOR SEDLACZEK
dawniej we Lwowie — **obecnie**
W KRAKOWIE, ULICA ŚW. ANNY L. 4
poleca po cenach konkurencyjnych:
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Płótna białe na bieliznę i na prześcieradła bez szwu. **Zefiry, płócienka, druki, oxfordy** kolorowe. **Materjały na ubrania i suknie damskie. Kłot czarny na podszewki. Pończochy** damskie i dla dzieci. **Skarpetki. Nici do szycia na szpulkach. Sznurowadła czarne do bucików, bardzo silne.**
Próbki posyłam za poprzedniem nadesłaniem 10 mk, które zwracam, gdy mi próbki zostaną odesłane do dni 14. 4313 3 12
WYSYŁAM WSZĘDZIE DO CAŁEJ POLSKI
za zaliczką, przy nadesłaniu odpowiedniego zadatku, razem z zamówieniem.
Kółkom rolniczym, kupcom, konsumom znaczny opust.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Sumiennych, zdolnych
urzędników i urzędniczek
Polaków, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje się do biura fabrycznego w miejscowości obok Krakowa. — Zgłoszenia pod **„Fabryka 2442"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4 89 2 2

Wiedeńska Akademja Handlowa
Rok zał. 1857.
Wiedeń, I, Akademiestrasse 12.
Świadectwa ważne jak państwowe.

I. Kurs abiturjentów.
Czas trwania: Od dnia 1 października 1920 r. do 30 czerwca 1921 r.
Cel: Udzielanie gruntownego kupieckiego wykształcenia zawodowego absolwentom i absolwentkom szkół średnich (prawnikom, technikom, oficerom).
Kursa przed- i popołudniowe.

II. Czteroletnia akademja.
Początek roku naukowego: 16 września 1920.
Warunek przyjęcia: Ukończenie szkoły średniej (4 klasy).
Wyjaśnienia, prospekty i wpisy:
Wiedeń, I., Akademiestrasse 12, codziennie. (Telefon Nr 506). 4631
Dyrektor Wied. Akademji Handlowej: **Rudolf Barta.**

L. 1029/20 K. G. 4726 1 3

Ogłoszenie.

Sekcja gospodarcza departamentu spraw morskich, Warszawa, plac Zbawiciela l. 12, poszukuje w drodze przetargu ofertowego następujących materjałów i artykułów mundurowych:
15.000 mtr. sukna ciemnogranatowego na ubranie marynarskie;
8.000 mtr. sukna ciemnogranatowego na palta marynarskie;
8—10.000 par koszulek trykotowych letnich marynarskich z krótkiemi rękawami, kolor biały w niebieskie paski;
8.000 ręczników;
8.000 chusteczek do nosa;
4.000 menażek z pokrywkami;
4.000 widelców i łyżek;
4.000 nożyków marynarskich;
4.000 kubków.
Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na mundury marynarskie" należy składać do Sekcyi gospodarczej departamentu spraw morskich, referat mundurowy, Warszawa, plac Zbawiciela 12, najpóźniej do **dnia 1 lipca b. r.**
W ofercie podać wszelkie warunki dostawy, ceny i termin dostawy.

Najtańsze źródło zakupu galanterji papierowej!
HURTOWNY SKŁAD PAPIERU
MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH I KART WIDOKOWYCH ARTYSTYCZNYCH
„PROMIEŃ" Sp. z ogr. odp.
W KRAKOWIE, ULICA GRODZKA L. 46.
Uskutecznia zamówienia listowne odwrotną pocztą. 4549 3 3

Wpisy na rok szkolny 1920/1921
w Szkole buchalterji Burnatowicza
Kraków, ulica Florjańska 55, Telefon 2113
na kursa roczne i 4 miesięczne **od 21 do 30 czerwca b. r.** Początek nauki 10 września b. r. Wpisy po ferjach wakacyjnych na kursa roczne będą przyjmowane tylko w miarę wolnych miejsc.
4477 5 10

Pierwszorzędne Towarzystwo naftowe
poszukuje dla działu rachunkowego młodszego urzędnika, stanu wolnego, władającego językiem niemieckim. Dłuższa praktyka konieczna. Zgłoszenia pod **„Dobre warunki"** do Biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 4626 2 2

Kupię 50—100 wagonów drzewa opałowego
bukowego lub innego twardego, także świeżo ściętego, z natychmiastową lub późniejszą dostawą. Zgłoszenia pod **„Twarde drzewo"** do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, ul. Grodzka L. 13. 4685

Kominy fabryczne
żelbetonowe, o 20—30% tańsze od kominów z cegły, oraz wszelkie budowle, wchodzące w zakres budownictwa fabrycznego, jakoto: 4550 2 3 **hale fabryczne, kotłownie, obmurowanie kotłów, silosy, wieże wodne, domy urzędnicze i robotnicze i t. d.** ze wszystkich materjałów — projektuje i wykonuje
„ŻELAZOBETON"
Spółka dla budowli przemysłowych z ogr. odp. w Krakowie, ulica Zielona L. 10.

„Ordinatorium sexuologicum"
lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20
W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo-osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych względnie nerwowych, które jak: błednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. — Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 861 18 0

Do najprzydatniejszej lektury
dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem"**, dawniej złożonego z 6-ciu prac, są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **30** mk z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. 862 18 0

Techniczny dom handlowy
„AUTO STAR"
Kraków, ul. Sławkowska 32
posiada do sprzedaży z natychmiastową dostawą:
Omnibus samochodowy marki „Mercedes" 36-osobowy,
Omnibus samochodowy marki „White" 20-osobowy,
Omnibus samochodowy marki „Fiat-Torino" 30-osobowy,
Omnibus samochodowy marki „Graf Stift" 20-osobowy,
Omnibus samochodowy marki „Praga" 30-osobowy,
wszystkie na pełnych obręczach gumowych. 4103 4 5

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.